

Być tatą. Wyniki badania polskich ojców^{1,2}

JOANNA WŁODARCZYK

Fundacja Dzieci Niczyje, Uniwersytet Warszawski

W artykule przedstawiono wyniki badania ojców w Polsce. Główne obszary badania to: rola ojca, podział obowiązków związanych z opieką nad dzieckiem, czas spędzany z dzieckiem, korzystanie z urlopu ojcowskiego, sposoby przygotowania się do ojcostwa, doświadczane trudności oraz stosowane metody wychowawcze. Artykuł prezentuje tezę o odejściu od tradycyjnego modelu ojcostwa w stronę upodabniania się roli ojca do roli matki.

SŁOWA KLUCZOWE:

OJCOSTWO, RODZICIELSTWO, ROLE PŁCIOWE, WYCHOWANIE, KARY FIZYCZNE

Nowy ojciec

Do początków XX wieku ojciec pełnił w rodzinie rolę króla – decydował o sprawach rodzinnych i wymagał bezwzględno posłuszeństwa. Następnie, według Anthony'ego Giddensa, od lat 30. do lat 70. XX wieku nastąpił „czas nieobecności ojca”. W czasie wojny i tuż po niej często była to nieobecność fizyczna, w kolejnych dziesięcioleciach ojciec był fizycznie, ale nie brał udziału w procesie wychowania dzieci. Było to tradycyjne podejście do ojcostwa, które opierało się na sztywnym podziale na role męskie i kobiece. Rolą mężczyzny było zapewnienie środków utrzymania gospodarstwa domowego, natomiast

- 1 Badanie zostało zrealizowane w ramach projektu „Być tatą” finansowanego przez World Childhood Foundation.
- 2 Autorka dziękuje Monice Tuniewicz za pomoc przy analizie danych jakościowych.

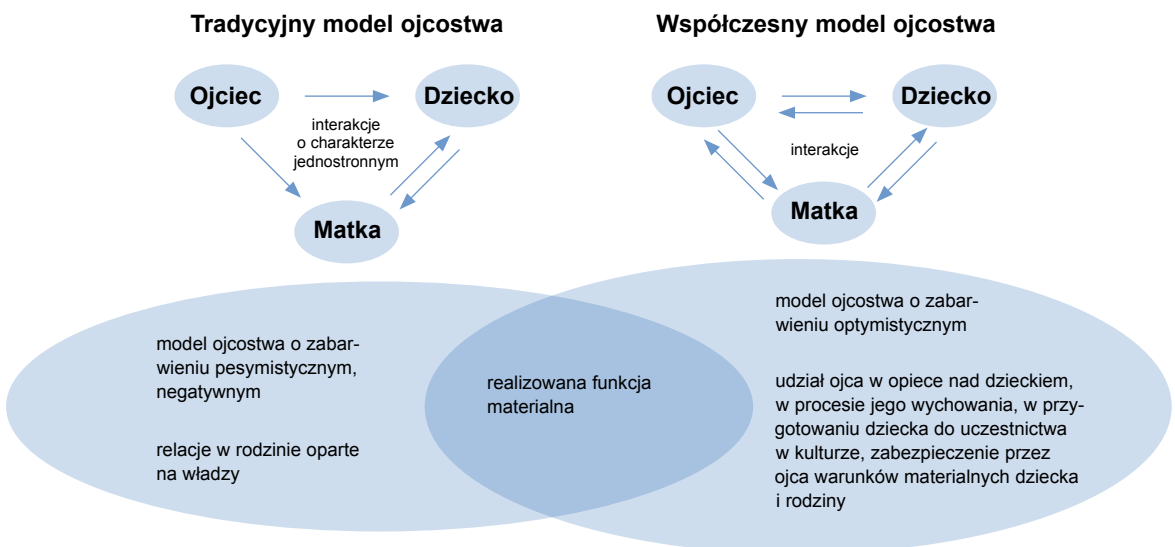
rolą kobiet – prowadzenie domu, opieka i wychowanie dzieci (Sikorska, 2009; Sosnowski, 2011; Szulich-Kałuża, Wadowski, 2014).

Emocjonalną nieobecność ojca w poprzednich pokoleniach widać jeszcze w badaniu przeprowadzonym w ramach Kampanii *Powrót taty* w 2007 roku – jedynie 3% respondentów stwierdziło, że rozmawiało ze swoimi ojcami o uczuciach (Czerenko, 2014). Z badania CBOS przeprowadzonego w 2013 roku można się natomiast dowiedzieć, że do ojca współcześni dorośli zwracali się częściej niż do matki, gdy chcieli porozmawiać o swoich planach na przyszłość, lub o tym, co dzieje się w Polsce czy na świecie. W przypadku bardziej osobistych spraw, takich jak złe samopoczucie, problemy uczuciowe czy kłótnie z przyjaciółmi, bardzo rzadko to ojciec był osobą, z którą chcieli o tym rozmawiać (CBOS, 2013a).

Powrót ojca, choć już w zmienionej roli, rozpoczął się w latach 70. XX wieku (na Zachodzie, w Polsce – latach 90.), w wyniku dążenia kobiet do równouprawnienia i demokratyzacji pozycji kobiety i mężczyzny (Sikorska, 2009). Efektem jest współcześnie obserwowane odchodzenie od sztywnego podziału na role kobiece i męskie. Przekłada się to na wytworzenie się nowego modelu ojcostwa, w którym ojciec bierze aktywny udział w opiece i wychowaniu dzieci i przejmuje część obowiązków domowych (Sosnowski, 2011; Szulich-Kałuża, Wadowski, 2014).

Poniżej został przedstawiony schemat prezentujący tradycyjny i współczesny model ojcostwa autorstwa Tomasza Sosnowskiego (schemat 1).

Schemat 1. Modele ojcostwa



Źródło: Sosnowski, 2011, s. 210.

Na schemacie widać, że czynnikami różnicującymi te dwa modele są przede wszystkim relacje między poszczególnymi członkami rodziny. W tradycyjnym modelu te relacje są jednokierunkowe (z wyjątkiem relacji matka – dziecko), natomiast we współczesnym modelu ojcostwa – dwukierunkowe. Drugim elementem różnicującym jest zabarwienie emocjonalne: pesymistyczne – kiedy ojciec nie uczestniczy w procesie wychowania swojego dziecka oraz optymistyczne – kiedy aktywnie uczestniczy.

Tym, co łączy oba modele jest funkcja materialna, czyli zapewnienie warunków materialnych rodzinie. Występuje ona w obu modelach, przy czym w modelu tradycyjnym jest to główna i dominująca funkcja, zaś w modelu współczesnym jest jedną z wielu funkcji ojca (Sosnowski, 2011).

Sosnowski (2011) na podstawie własnych badań wyróżnił dodatkowo trzy modele ojcostwa w środowisku wielkomiejskim.

Pierwszym z nich jest *model świadomego i odpowiedzialnego ojcostwa*. Ojcowie realizujący ten model aktywnie uczestniczą w procesie opieki i wychowania dzieci od najmłodszych lat, funkcja materialna nie przesłania funkcji opiekuńczych i wychowawczych. Ci ojcowie angażują się w realizację obowiązków domowych, a relacje między poszczególnymi członkami rodziny mają charakter podmiotowy i partnerski. Ojców realizujących ten model cechuje również wyrozumiałość i szacunek dla potrzeb dziecka. Stosują oni systemy nagród, takich jak: aprobata, pochwała, objawy serdeczności, nagrody rzeczowe i pieniężne, przyjemności i dodatkowe atrakcje.

Drugim modelem jest *pragmatyczny model ojcostwa*. Są to ojcowie, dla których najważniejsze jest bezpieczeństwo materialne i własna kariera zawodowa. Funkcja materialna jest dominująca i przysłania wszystkie inne funkcje – opiekę, wychowanie, spędzanie czasu z dzieckiem. Ojcowie ci zapewniają dzieciom bardzo dobre warunki materialne, natomiast ich zaangażowanie w opiekę i wychowanie dziecka jest niewielkie, nieregularne i uzależnione od ich aktywności zawodowej. W tym modelu ojcowie stosują nagrody rzeczowe i pieniężne oraz angażują się w dyscyplinowanie dzieci.

Ostatni model to *ojciec nieobecny emocjonalnie*. Ojcowie realizujący ten model nie zapewniają dzieciom ani korzystnych warunków materialnych, ani nie angażują się w opiekę i wychowanie. W tym modelu ojcowie stosują systemy kar, np. krzyk, wyzywanie, poniżanie.

Pierwszy z przedstawionych powyżej modeli odpowiada współczesnemu ideałowi ojca, który Sikorska (2009, s. 196) definiuje następująco: „powinien być jak «dobra matka» z XIX i pierwszych lat XX wieku: nawiązywać, możliwie

najwcześniej, bliski kontakt z dzieckiem, być czułym, opiekuńczym i wrażliwym. Domeną ojca nie jest jedynie dbanie o rozwój intelektualny i moralny dziecka, ojciec ma również zaspokajać potrzeby emocjonalne, a także czysto fizjologiczne potomstwa. Podział zadań i obowiązków między matkę a ojca zanika, coraz częściej ojcowie potrafią – a przynajmniej powinni potrafić – «zrobić przy dziecku wszystko». Często uważa się nawet, że pewne czynności ojciec wykonuje lepiej niż matka – np. zabawy z dzieckiem czy przekazywanie wiedzy (Sikorska, 2009).

Coraz więcej mówi się nie tylko o zmianie w podejściu do ojcostwa, ale także o tym, jak zaangażowanie w opiekę i wychowanie dziecka wpływa na ojca, jego więź z dzieckiem oraz samo dziecko. Społeczne wymagania aktywnego uczestnictwa ojca w wychowywaniu dzieci są przez niektórych traktowane jako zmiana na gorsze, jednak wielu zaangażowane ojcostwo daje przede wszystkim satysfakcję, a dobra relacja w coraz większym stopniu z dzieckiem realizuje potrzeby psychologiczne ojców (Sikorska, 2009; Szulich-Kałuża, Wadowski, 2014). Mówi o tym między innymi Ulrich Beck (2004), według którego w wyniku zmian społecznych dotyczących rodziny „relacja między dzieckiem o rodzicem staje się *ostatnim, nierozzerwalnym, niepodlegającym wymianie, pierwotnym stosunkiem społecznym*. Partnerzy przychodzą i odchodzą. Dziecko pozostaje” (s. 181).

Badania pokazują także pozytywy bliskiej od początku więzi ojca z dziećmi z punktu widzenia samych dzieci: „pozytywne walory bliskiego i dobrego kontaktu ojca ze swoimi dziećmi obserwuje się już na początku rozwoju dziecka. Noworodki, które spędzają dużo czasu z ojcem, przejawiają bardziej rozwinięte społecznie i odkrywcz zachowania w porównaniu z tymi, które pozbawione były takiego kontaktu” (Canfield, 2014, s. 206). Według ekspertów, „jeżeli ojciec aktywnie uczestniczy w pielęgnacji niemowlaka już w pierwszym półroczu jego życia, dziecko w przyszłości lepiej rozwija się pod względem intelektualnym i ruchowym. (...) Dzieci, które przebywają pod opieką taty, mogą być w przyszłości bardziej samodzielne i niezależne” (Lauk, Widłaka, 2004, za: Sikorska 2009, s. 32–33).

Wszystko to wskazuje na zalety wynikające z bycia zaangażowanym ojcem. Dlatego wielu mężczyzn chce realizować nowy model ojcostwa, jednak są oni zagubieni i niepewni tej roli, przede wszystkim dlatego, że nie mają wzoru – ich własni ojcowie w większości realizowali inny model ojcostwa, byli nieobecni. Badania przeprowadzone wśród młodych ojców pokazują, że często „szarpią się”, oscylują między tradycyjnym a nowoczesnym modelem ojcostwa (Ambrozińska, 2005, za: Sikorska, 2009).

Jedną z głównych trudności jest ustalenie nowych zasad w relacji z partnerką i opiece nad dzieckiem. Może pojawić się konflikt, gdyż matka dziecka z jednej

strony oczekuje od ojca coraz więcej, a z drugiej – nie pozwala mu realizować obowiązków związanych z opieką nad dzieckiem, bo, jej zdaniem, sama zrobi to lepiej czy szybciej. Może więc dojść do sytuacji, w której „ojciec staje się nieco bezradną figurą, oczekiwania w stosunku do której znacznie przerastają jej prawa” (Sikorska, 2009, s. 203–204).

Wyniki badania prezentowanego w niniejszym artykule są próbą odpowiedzi na pytanie o to, czy współcześni ojcowie w Polsce wpisują się w te opisane powyżej zmiany i jaki model ojcostwa realizują, a także na jakie trudności napotykają.

Metodologia

Badanie składało się dwóch etapów: jakościowego oraz ilościowego. Etap jakościowy badania został przeprowadzony w marcu i kwietniu 2014 roku. Miał on głównie charakter eksploracyjny – jego celem było poznanie sytuacji oraz postaw ojców. Dodatkowo, ten etap badania miał na celu przygotowanie odpowiednich pytań w części ilościowej badania, ale także pogłębienie i uzupełnienie wiedzy uzyskanej później w badaniu ilościowym.

Przeprowadzono dziewięć indywidualnych wywiadów z ojcami. Respondentów do wywiadów indywidualnych rekrutowano przez stronę internetową Fundacji Dzieci Niczyje oraz fanpage Fundacji na portalu Facebook. Jedynym elementem rekrutacji było bycie rodzicem dziecka w wieku do 6 lat. Wywiady indywidualne były przeprowadzane zarówno telefonicznie, jak i bezpośrednio – w zależności od możliwości respondentów. Wywiady przeprowadzane bezpośrednio były realizowane w Warszawie w siedzibie Fundacji Dzieci Niczyje, w domu respondenta lub w miejscu publicznym wskazanym przez respondenta.

Pytania badawcze postawione w części jakościowej badania dotyczyły:

- roli ojca (jaka powinna być, jaka jest definicja dobrego ojca, więź z dzieckiem)
- własnych doświadczeń związanych z byciem ojcem (wyobrażenia dotyczące ojcostwa a rzeczywistość, przygotowania do ojcostwa, ocena swoich umiejętności rodzicielskich, podział obowiązków w domu, trudności, doświadczenia z własnego dzieciństwa)
- pracy (urlop ojcowski/rodzicielski/wychowawczy, czy zmieniły się relacje w pracy po zostaniu ojcem, opieka nad dziećmi a praca)
- spędzania czasu z dziećmi (ilość czasu spędzana z dziećmi, czy to wystarczający czas, co sprawia przyjemność w kontakcie z dziećmi)

- metod wychowawczych (jakie metody wychowawcze są stosowane, ocena stosowania kar fizycznych oraz chwalenia dzieci, kto częściej dyscyplinuje dzieci)
- wsparcia (w związku, ze strony rodziców/teściów, ze strony przyjaciół/znajomych).

Uczestnicy wywiadu grupowego zostali zrekrutowani przez kontakt z przedszkolem – wszyscy respondenci biorący udział w tym wywiadzie byli rodzicami dzieci chodzących do jednego z przedszkoli w dużym mieście. Wywiad grupowy został przeprowadzony na terenie przedszkola, ale bez obecności pracowników przedszkola. Jedynym elementem wyboru było bycie rodzicem dziecka w wieku do 6 lat. W wywiadzie grupowym wzięło udział 12 ojców.

W sumie w wywiadach w części jakościowej badania wzięło udział 21 ojców, którzy łącznie mieli 39 dzieci, w tym 29 dzieci w wieku do 6 lat – każdy z ojców miał przynajmniej jedno dziecko w wieku do 6 lat. Dzięki temu można zauważyć największą zmianę w podejściu do ojcostwa – zostali oni ojcami niedawno, a dodatkowo tradycyjnie to właśnie małymi dziećmi ojcowie zajmowali się najmniej. Respondenci byli w wieku 30–53 lat, pochodzili z miasta, zdecydowana większość z dużego miasta. Wśród respondentów nie było ojców mieszkających na wsi – jest to istotne, ponieważ, jak pokazują wyniki badania ilościowego, miejsce zamieszkania w znaczący sposób różnicuje podejście do ojcostwa. Wśród uczestników wywiadów indywidualnych ośmiu ojców miało wykształcenie wyższe, a jeden zawodowe. Ośmiu ojców było w związku z matką dziecka, jeden respondent był samotnym ojcem. Informacje dotyczące wykształcenia oraz statusu związku z matką dziecka uczestników wywiadu grupowego nie były zabierane.

Udział w wywiadach był dobrowolny. Respondenci biorący udział w wywiadach indywidualnych i w wywiadzie grupowym po zakończeniu wywiadu otrzymali materiały edukacyjne programu Fundacji Dzieci Niczyje „Dobry Rodzic – Dobry Start”.

W drugim etapie przeprowadzono ogólnopolskie badanie w losowej, reprezentatywnej próbie ojców ($N = 502$) dzieci do 18 roku życia. Pytania do badania ilościowego były przygotowane na podstawie części jakościowej. Kwestionariusz wykorzystany w badaniu znajduje się w aneksie.

Badanie było realizowane przy współpracy z Millward Brown SMG/KRC w kwietniu i maju 2014 roku metodą CATI (*Computer Assisted Telephone Interview*, czyli wspomagany komputerowo wywiad telefoniczny). Błąd statystyczny wyniósł 4,4%, na poziomie ufności – 95%.

Połowa respondentów (51%) miała jedno dziecko w tym wieku, 37% – dwoje, zaś co ósmy (12%) – troje lub więcej. Niemal jedna czwarta (23%) respondentów była w wieku 18–34 lat, 47% respondentów było w wieku 35–44 lat, zaś 30% – 45 lat i więcej. Na wsi mieszkało 41% respondentów, zaś 59% – w mieście. Co trzeci (34%) badany miał wykształcenie wyższe, 42% – średnie, zaś 20% – zawodowe (tab. 1).

Tabela 1. Miejsce zamieszkania i wykształcenie, $N = 502$

| Miejsce zamieszkania | | Wykształcenie | |
|----------------------|-----|---------------|-----|
| wieś | 41% | podstawowe | 4% |
| do 100 tys. | 29% | zawodowe | 20% |
| 100–499 tys. | 17% | średnie | 42% |
| 500+ tys. | 13% | wyższe | 34% |

Źródło: opracowanie własne.

W przypadku każdego z pytań wyliczone zostały istotności statystyczne zależności ze zmiennymi odpowiadającymi przedziałowi wiekowemu, wykształceniu, wielkości miejsca zamieszkania oraz liczbie dzieci. W omówieniu poszczególnych pytań przywoływane będą jedynie te zależności, które okazały się istotne statystycznie na poziomie 95%.

W niniejszym badaniu pojęcie *postawa* jest rozumiane jako „nastawienie wobec ludzi, sytuacji, instytucji lub procesów społecznych, (...) wskaźnik leżących u jej podstaw wartości lub przekonań” (Marshall, Tabin, 2004, s. 245), mimo że wielu autorów przyjmuje tzw. trójskładnikową definicję postawy – składniki emocjonalny, poznawczy i behawioralny (Wojciszke, 2002). Zależało nam bowiem na poznaniu właśnie przekonań ojców na temat ich roli, podziału obowiązków i innych tematów związanych z ojcostwem.

Wyniki

Poniżej przedstawiono wyniki badania – zarówno części jakościowej, jak i ilościowej. Wyniki te zaprezentowane są w podziale na takie obszary tematyczne, jak: więź z dzieckiem i znaczenie bycia ojcem, rola ojca a rola matki – podejście do podziału obowiązków związanych z opieką nad dzieckiem i podział obowiązków w rzeczywistości, czas spędzany z dzieckiem, korzystanie z urlopów,

przygotowanie do rodzicielstwa, trudności związane z opieką i wychowaniem dzieci, stosowane metody wychowawcze oraz podejście do stosowania kar fizycznych i chwalenia dzieci.

Więź z dzieckiem

W przeprowadzonych wywiadach w badaniu jakościowym część ojców reprezentowała omówiony wcześniej model świadomego i odpowiedzialnego ojcostwa Sosnowskiego (2011). Ojcowie ci sami z siebie podkreślali, jak ważna i wyjątkowa jest dla nich więź z dzieckiem. Nie było to przedmiotem pytania – wspominali o tym odpowiadając na pytanie o rolę ojca.

Tak po prostu myślałem, że będę go kochał, tak jak kocham żonę, czy kocham rodziców, ale okazało się, że jest to zupełnie inne, zupełnie nowy rodzaj miłości. Tego po prostu nie da się wyobrazić i nie da się powiedzieć.

31 lat, ojciec dwóch chłopców (rok i 5 lat)

W zasadzie bezwarunkowa miłość ze strony małego człowieka, i okazywanie, to jest po prostu niesamowite, nie zastanawiałem się nigdy wcześniej, (...) że dziecko może jak gdyby całym sobą pokazywać, że się stęskniło, to jest po prostu zajebiste, człowiek staje w drzwiach i po prostu biegnie i się przytula, to nawet jak dzień był długi i męczący, to jakby kwestia domu, słowo dom nabiera innej wartości, jeśli chodzi o dzieci, przynajmniej w moim przypadku.

wywiad grupowy

Wśród uczestników badania jakościowego była też grupa ojców, którzy nie wspominali o silnej więzi z dzieckiem czy o uczuciach do niego. O roli ojca mówili głównie w obszarze zabezpieczenia finansowego rodziny czy wsparcia dla matki w dyscyplinowaniu dzieci, co zostanie dokładniej omówione w dalszej części artykułu. O tej grupie można powiedzieć, że reprezentuje pragmatyczny model ojcostwa.

Nawet ci respondenci, którzy mówili o uczuciach, sami przyznawali, że zarówno mówienie, jak i ich okazywanie jest dla nich trudne, jednak właśnie w przypadku dzieci starają się przewycięzać te trudności. Wskazuje to trudności, na jakie napotykają mężczyźni, kiedy próbują zerwać z tradycyjną rolą ojca.

Nie mówiliśmy jeszcze tu nic o uczuciach, bo to jest trudne u mężczyzn, (...) jeżeli chodzi o ekspresję, natomiast wydaje mi się, że dobry ojciec to jest też taki, który potrafi bezwarunkowo kochać swoje dzieci, w każdej sytuacji to okazywać, niezależnie od tego, czy się jest na odległość, czy blisko, czy ma się na to czas, czy nie. Są różne sytuacje w życiu, tak z doświadczenia swoich znajomych, ale ta miłość musi, musi, ona jest bezwarunkowa, nie można o niej zapomnieć, że trzeba na każdym kroku okazywać te uczucia.

wywiad grupowy

Wśród ojców biorących udział w badaniu jakościowych można więc wyróżnić dwa modele: świadomego i odpowiedzialnego ojcostwa oraz pragmatyczny model ojcostwa. Wśród respondentów nie było reprezentantów modelu ojca nieobecnego emocjonalnie prawdopodobnie dlatego, że dla mężczyzn realizujących ten model bycie ojcem nie jest istotną rolą i nie byli oni zainteresowani braniem udziału w badaniu na ten temat. W dalszej części artykułu widać kolejne różnice między tymi dwoma modelami ojcostwa realizowanymi przez badanych.

Rola ojca a rola matki

Podczas wywiadów indywidualnych i wywiadu grupowego zapytaliśmy ojców o to, jak postrzegają swoją rolę. Wśród odpowiedzi pojawiły się zarówno te tradycyjne, mówiące o utrzymywaniu rodziny, byciu głową rodziny, dawaniu poczucia bezpieczeństwa rodzinie – a więc prezentujące podejście pragmatycznego ojcostwa czy też tradycyjny model ojcostwa, jak i te mówiące o podobnej roli ojca do roli matki, czyli prezentujące podejście świadomego i odpowiedzialnego ojcostwa czy też współczesny model ojcostwa.

Ojcowie z tej drugiej grupy wspominali o tym, że rola ojca ulega zmianie w stronę większego zaangażowania w opiekę nad dziećmi. Twierdzili oni, że role matki i ojca są w zasadzie takie same, że dzielą się obowiązkami związanymi z dziećmi równo. Widać tutaj wspomniane wcześniej upodabnianie się ojcostwa i macierzyństwa.

Wydaje mi się, że ja się staram być dobrym ojcem przez to, że próbuję robić... próbuję robić to wszystko, co się robi przy dziecku. Tak samo jak małżonka, czyli nie ma jakiegos podziału, że coś robię ja, coś robi ona, tylko wszyscy robią to

samo – i to jest dobry ojciec, który według mnie zajmuje się dzieckiem na takich samych zasadach jak matka.

30 lat, ojciec 1,5-letniego syna

Dla grupy ojców reprezentujących tradycyjne podejście, charakterystyczne były takie stwierdzenia, jak: „ojciec to jest od tego, żeby utrzymał rodzinę” czy „ojciec jest tą głową rodziny”.

Jak wynika z badania ilościowego, większość polskich ojców uważa, że podział ról w rodzinie powinien być partnerski. Niemal wszyscy twierdzą, że matka i ojciec dziecka powinni w podobnym stopniu rozmawiać z dzieckiem o jego problemach oraz podejmować ważne decyzje dotyczące dziecka (wyk. 1). W obu przypadkach istotną zmienną okazało się wykształcenie ojca – im wyższe, tym częściej opowiadał się za wspólną odpowiedzialnością matki i ojca, oraz liczba dzieci – ojcowie dwójki dzieci byli istotnie częściej zwolennikami partnerstwa. Dodatkowo zmiennymi różnicującymi odpowiedzi na pytanie o podejmowanie ważnych decyzji był wiek ojca – 97% ojców wieku 35–44 lat i jedynie 90% ojców w wieku 18–34 lat uważa, że jest to zadanie obojga rodziców. W przypadku rozmów z dzieckiem istotnie częściej zwolennikami partnerstwa są ojcowie mieszkający w dużych miastach (98%).

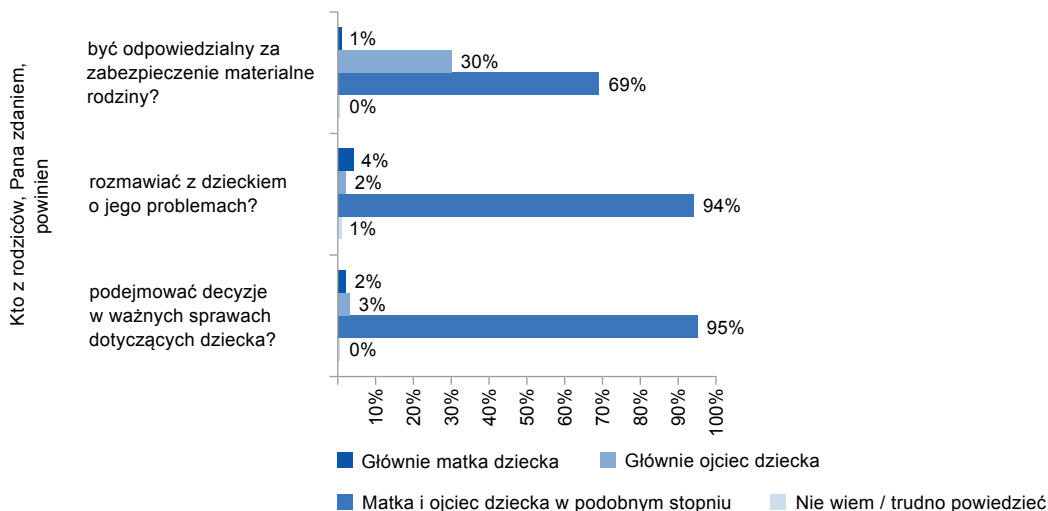
Widocznie mniej ojców opowiada się za partnerstwem w odpowiedzialności za zabezpieczenie materialne rodziny. Na to pytanie aż 30% respondentów wskazało ojca jako główną osobę, która powinna odpowiadać za kwestie materialne. Na to przekonanie, które najbardziej dzieli ojców, istotnie statystycznie wpływa tylko wiek badanych – było ono szczególnie silne w grupie młodych ojców – w wieku 18–34 lat (43%), oni również byli najmniej skłonni przyjąć model partnerski – jedynie 55% w tej grupie wiekowej uważa, że ojciec i matka powinni w podobnym stopniu odpowiadać za kwestie finansowe. Za to grupa nieco starszych ojców – w wieku 35–44 lat istotnie częściej opowiadała się za modelem partnerskim (78%) oraz rzadziej za modelem patriarchalnym (21%). Można więc stwierdzić, że prymat funkcji materialnej jest nadal silny, szczególnie na etapie założeń. Być może odrobinę starsi ojcowie (35–44 lat) na podstawie doświadczenia odchodzą od tak restrykcyjnego założenia.

Wykres 1. Postawy wobec podziału ról w rodzinie, N = 502

Kto z rodziców, Pana zdaniem, powinien być odpowiedzialny za zabezpieczenie materialne rodziny?

Kto z rodziców, Pana zdaniem, powinien podejmować decyzje w ważnych sprawach dotyczących dziecka?

Kto z rodziców, Pana zdaniem, powinien rozmawiać z dzieckiem o jego problemach?



Źródło: opracowanie własne.

W pytaniach o podział zadań przy opiece nad dzieckiem odpowiedzi są już bardziej zróżnicowane. Najwięcej ojców uważa, że zarówno ojciec, jak i matka powinni bawić się z dzieckiem, zaś najmniej jest za partnerstwem w przygotowywaniu dziecku posiłków (tab. 2).

Po analizie odpowiedzi ojców z poszczególnych grup wiekowych, poziomów wykształcenia, klas miejscowości i liczby dzieci, okazało się, że można zaobserwować istotne statystycznie zależności w przypadku trzech pierwszych zmiennych. Starsi ojcowie (45+) w najmniejszym stopniu są zwolennikami partnerstwa w realizacji obowiązków związanych z przygotowaniem posiłków dla dziecka (56%) oraz opieki nad chorym dzieckiem (75%). Natomiast istotnie częściej wskazują ojca jako główną osobę odpowiedzialną za pomoc dziecku w nauce i kontakt z nauczycielami (po 5%). Ojcowie mający wyższe wykształcenie znacznie rzadziej uważają, że pielęgnacja niemowlęcia to zadanie przede wszystkim matki (20%), najczęściej też są za wspólną pomocą rodziców w nauce (94%). Odmiennego zdania są ojcowie z wykształceniem zasadniczym

zawodowym – aż 14% z nich uważa, że pomoc w nauce to domena matki, a jeszcze większa grupa – 23%, że za kontakty z nauczycielami również odpowiedzialna powinna być matka. Natomiast ojcowie z wykształceniem podstawowym istotnie częściej uważają, że to przede wszystkim ojciec powinien być odpowiedzialny za uprawianie sportów z dzieckiem (44%). Miejsce zamieszkania jest związane z opiniami dotyczącymi opieki nad niemowlęciem – aż 84% ojców z dużych miast i jedynie 67% ojców ze wsi uważa, że to w równym stopniu odpowiedzialność obojga rodziców. Podobna zależność dotyczy przygotowywania posiłków – 77% ojców z dużych miast i 58% ojców ze wsi opowiada się za partnerstwem w tym obszarze. Dodatkowo mieszkańcy dużych miast istotnie częściej są zwolennikami wspólnej z matką pomocy w nauce (95%), zaś mieszkańcy wsi – wspólnym uprawianiem sportów z dzieckiem (83%).

Tabela 2. Podział zadań przy opiece nad dzieckiem – postawy i realizacja, N = 502

Kto z rodziców, według Pana, powinien zajmować się następującymi czynnościami związanymi z opieką nad dzieckiem?

Kto z rodziców zajmował lub zajmuje się następującymi czynnościami związanymi z opieką nad Pana dzieckiem/dziećmi?

| Czynności związane z opieką nad dzieckiem | | Głównie matka dziecka | Głównie ojciec dziecka | Matka i ojciec dziecka w podobnym stopniu | Nie wiem / nie dotyczy |
|---|-------------|-----------------------|------------------------|---|------------------------|
| zabawa z dzieckiem | powinien | 1% | 2% | 96% | 0% |
| | zajmuje się | 8% | 5% | 86% | 1% |
| pomoc w nauce | powinien | 8% | 2% | 89% | 1% |
| | zajmuje się | 15% | 5% | 67% | 11% |
| kontakty z wychowawcami / nauczycielami | powinien | 15% | 2% | 83% | 0% |
| | zajmuje się | 26% | 5% | 58% | 10% |
| wizyta u lekarza, opieka nad chorym dzieckiem | powinien | 16% | 1% | 82% | 1% |
| | zajmuje się | 29% | 2% | 68% | 0% |
| uprawianie sportów | powinien | 0% | 21% | 78% | 1% |
| | zajmuje się | 3% | 31% | 59% | 6% |
| pielęgnacja niemowlęcia | powinien | 26% | 2% | 72% | 0% |
| | zajmuje się | 39% | 3% | 53% | 5% |
| przygotowywanie posiłków dziecku | powinien | 34% | 2% | 63% | 1% |
| | zajmuje się | 40% | 4% | 55% | 0% |

Źródło: opracowanie własne.

W tabeli 2 przedstawione jest również porównanie między postawami („matka i ojciec powinni zajmować się w podobnym stopniu”) a realizacją przez respondentów w ich życiu codziennym („matka i ojciec zajmują się w podobnym stopniu”). Jak widać, we wszystkich przypadkach postawy wyprzedzają rzeczywistość – postulowane partnerstwo jest dużo rzadziej realizowane. Postulaty i rzeczywistość są najbliższe w przypadku najbardziej partnerskiego zajęcia – zabawy z dzieckiem – oraz najmniej partnerskiego – przygotowywania posiłków dla dziecka. Można więc stwierdzić, że ojcom nadal najłatwiej jest realizować partnerstwo w tych obszarach, gdzie zaangażowanie ojca jest w zasadzie normą (zabawa z dzieckiem), a dużo trudniej w obszarach, którymi do niedawna zajmowały się wyłącznie kobiety (przygotowywanie posiłków). Innym zadaniem, które stereotypowo przypada mężczyznom, co potwierdziły niniejsze badania, jest uprawianie sportów z dzieckiem – 31% ojców deklaruje, że to oni głównie angażują się w to zadanie. Jest to wyjątek, ponieważ w przypadku wszystkich innych zadań związanych z opieką nad dzieckiem, jeżeli nie jest realizowana przez oboje rodziców, to przypada matce.

Wyniki dotyczące przygotowywania posiłków, opieki w czasie choroby oraz kontaktów z nauczycielami można porównać z badaniami Sosnowskiego (2011), gdzie aż 63,9% ojców przyznało, że to matka przygotowuje posiłki dla dzieci. Odnośnie udziału w opiece nad dziećmi w czasie choroby 44% ojców odpowiedziało, że robi to „zawsze w razie potrzeby”, natomiast połowa (50,3%) – „od czasu do czasu”. Do tego, że nie kontaktuje się z nauczycielami dziecka przyznało się 30,7% ojców (Sosnowski, 2011).

W pytaniach o realizację poszczególnych zadań związanych z opieką i wychowaniem dziecka można było także wybrać opcję „nie dotyczy” – np. jeśli dziecko jest jeszcze za małe na pomoc w nauce. Ojcowie wybierali tę odpowiedź przede wszystkim właśnie w pytaniach o pomocy w nauce (11%), kontakty z nauczycielami (10%), uprawianie sportu (6%) – we wszystkich sytuacjach znacząco częściej byli to młodzi ojcowie (18–34 lat), którzy częściej mają małe dzieci. Dodatkowo, takie odpowiedzi pojawiły się także w pytaniu o pielęgnację niemowlęcia (5%) – tutaj tę opcję wybierali przede wszystkim starsi ojcowie (45+; 8%), co prawdopodobnie wynikało z tego, że ich dzieci są obecnie nastolatkami i ojcowie nie pamiętali, kto zajmował się nimi, gdy były niemowlętami. Do tej grupy wpadli prawdopodobnie także ojcowie, którzy wychowują dzieci, które nie są ich biologicznymi potomkami.

W przypadku podziału obowiązków w codziennym życiu istotne zależności są związane z wiekiem ojca oraz miejscem zamieszkania. Starsi ojcowie (45+),

podobnie jak w swoich postawach, dużo rzadziej zajmują się przygotowywaniem posiłków dla dzieci oraz opieką nad nimi w czasie choroby (46% i 61% robi to w podobny stopniu, co matka dziecka). Opieka nad chorym dzieckiem różnicuje też ojców w zależności od miejsca zamieszkania – aż 73% ojców mieszkających na wsi zajmuje się chorym dzieckiem. Warto przypomnieć, że pytanie dotyczyło także wizyt u lekarza i prawdopodobnie to wpłynęło na tę zależność – na wsi dostęp do lekarza jest trudniejszy, trzeba dojeżdżać, rolą ojca może być właśnie zawożenie dziecka do lekarza. Wskazuje na to również brak takiej zależności w obszarze postaw. Co ciekawe, mimo że mówiąc o postawach najczęściej ojców mieszkających na wsi (44%) stwierdziło, że to głównie ojciec powinien być odpowiedzialny za uprawianie sportów z dzieckiem, to w rzeczywistości ojcowie na wsi najrzadziej realizują to zadanie bez wsparcia matki dziecka (25%).

Dzięki przeprowadzonym wywiadam w części jakościowej udało się uzyskać trochę pełniejszy obraz podziału obowiązków w domu. Ojcowie, z którymi rozmawialiśmy deklarowali, że podział ten jest najczęściej płynny, a dane zadania realizowane są przez osobę, która akurat jest w domu. Takie podejście było prezentowane przez wszystkich ojców biorących udział w badaniu, reprezentujących oba modele ojcostwa. Różnice polegały natomiast na tym, ile czasu ojcowie spędzali w domu, a więc, ile czasu mogli poświęcić na obowiązki domowe. Ojcowie pragmatyczni zajmują się wszystkimi zadaniami związanymi z opieką nad dzieckiem, ale po pracy, w ciągu dnia większość tych zadań jest realizowanych przez matki, ponieważ najczęściej one więcej czasu spędzają w domu z dziećmi.

Wszystko robimy wspólnie w sytuacji, kiedy jest ten moment, kiedy ja wracam do domu i jestem już, po prostu jestem w domu, no to wtedy nie ma obowiązków, których ja nie robię, lub które robię tylko ja lub robi żona, tylko oboje zajmujemy się dziećmi.

31 lat, ojciec dwóch chłopców (rok i 5 lat)

W miarę to, co jest potrzebne, to robię. Jeżeli się bawię z dzieckiem i widzę, że mi się kręci, bo chce na nocnik, to wysadzam małego człowieka na nocnik. I jak przychodzi pora kąpania, to z reguły kąpie mama, bo mnie po prostu nie ma w domu. Bo akurat zdarza mi się czasem popracować wieczorami, to akurat w porze kąpania jest mama. Natomiast jeżeli jestem w domu, to ja bardzo chętnie kąpie, bo jest to super przygoda.

34 lata, ojciec rocznego chłopca

Ojcowie realizujący partnerski model rodzicielstwa oczywiście także wspominali o zaangażowaniu we wszelkie obowiązki domowe i zadania związane z opieką nad dzieckiem, natomiast mówili również o tym, że spędzają w domu tyle samo czasu, co matka, albo zamieniają się z matką w przypadku urlopu.

Przynajmniej u mnie to w domu tak wygląda, że jest pełen podział obowiązków, i w zależności, kto jest przy dziecku w danym czasie i zajmuje się praktycznie tym wszystkim, kompleksowo, że tak powiem, tak to wygląda.

wywiad grupowy

Ja już jestem de facto na urlopie rodzicielskim, mamy teraz z żoną zakładkę, czyli robimy taki dwutygodniowy okres adaptacyjny, że ja potem przejmę w stu procentach obowiązki, a żona wraca do pracy.

32 lata, ojciec rocznego chłopca

Prymat matki w opiece nad niemowlęciem potwierdza się w odpowiedziach na pytanie o postawy wobec podziału ról przy opiece dziecka po poszczególnych etapach jego życia (wyk. 2). W przypadku dziecka do pierwszego roku życia aż co trzeci ojciec uważa, że w tym okresie to matka powinna być głównym opiekunem. Co ważne, istotnie częściej za partnerskim podziałem obowiązków w przypadku niemowlęcia opowiadają się młodzi ojcowie (18–34 lat; 74%), a więc ci, którzy częściej mają małe dzieci. Potwierdzają to wypowiedzi części młodych ojców w części jakościowej badania, którzy jako jedyny wyjątek zadania związanego z opieką nad niemowlęciem, którego nie są w stanie realizować, podawali karmienie piersią. Być może jest to oznaka pokoleniowej zmiany w podejściu do opieki nad najmłodszymi dziećmi, a zarazem dobry wskaźnik omawianego procesu upodabniania się ojcostwa i macierzyństwa.

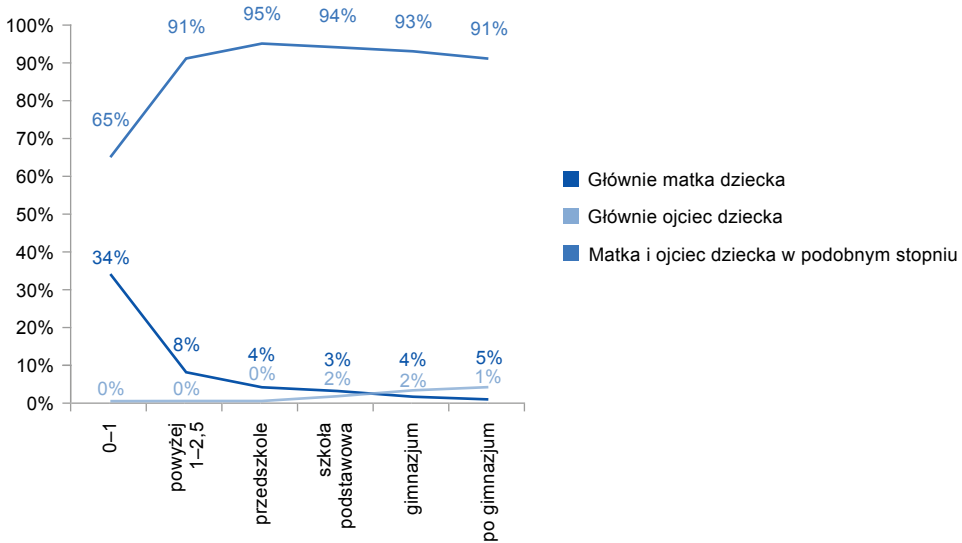
Z drugiej strony widać, że jest to nadal kontrowersyjny obszar w partnerskim podziale obowiązków. W wywiadach w części jakościowej badania również młodzi ojcowie mówili, że w początkowym okresie życia to matka powinna być głównym opiekunem dziecka.

Myślę, że w pewnych okresach, myślę, że do nie wiem dwóch lat matka pełni bardziej taką emocjonalną opiekę nad dziećmi. Ma bliższy kontakt w sensie emocjonalnym. Ojciec ma raczej wspomagać to, co się dzieje w całym procesie.

33 lata, ojciec 5-letniego chłopca i 3-letniej dziewczynki

Wykres 2. Postawy wobec podziału ról przy opiece dziecka po poszczególnych etapach jego życia, N = 502

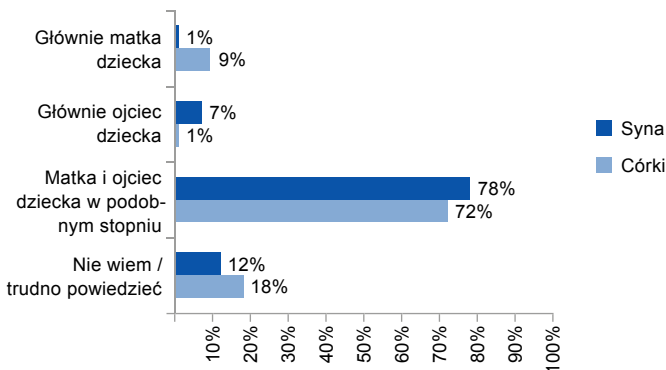
Kto z rodziców, Pana zdaniem, powinien zajmować się opieką i wychowaniem dziecka na poszczególnych etapach życia?



Źródło: opracowanie własne.

Wykres 3. Postawy wobec podziału ról w opiece nad córką i synem, N = 502

Kto z rodziców, Pana zdaniem, powinien głównie zajmować się opieką i wychowaniem córki/syna?



Źródło: opracowanie własne.

Jednym z pytań było również to, czy ocena podziału ról w opiece nad dzieckiem zależy od płci tego dziecka. Według większości respondentów nie ma to znaczenia (wyk. 3). W odpowiedzi na pytanie o córkę istotnie mniejszy odsetek zwolenników równej odpowiedzialności za opiekę i wychowanie był wśród ojców z wykształceniem podstawowym (39%) oraz wśród młodych ojców (18–34 lat; 63%).

Na podstawie powyższych wyników można stwierdzić, że zmienia się mentalność ojców co do podziału zadań związanych z opieką nad dzieckiem – coraz częściej deklarują, że te zadania powinny być realizowane zarówno przez matkę, jak i ojca. W niektórych przypadkach nadal widać tradycyjny podział ról – szczególnie w przypadku przygotowywania posiłków oraz pielęgnacji niemowlęcia. Jest on najbardziej podtrzymywany przez ojców mieszkających na wsi oraz w wieku od 45 lat. Jednocześnie w rzeczywistości rzadziej występuje partnerski podział obowiązków. Ojcowie angażują się w realizację zadań związanych z opieką nad dzieckiem, ale najczęściej po pracy, podczas gdy matki realizują te zadania przez większość czasu, ponieważ częściej zostają w domu z dzieckiem. Dlatego też tak ważnym okazało się pytanie o czas spędzany z dzieckiem.

Czas spędzany z dzieckiem

Całkiem inaczej jest, jak się przychodzi właśnie po pracy i dwie godziny się spędza z synem, i rano może trochę, i to jest tyle. A trochę inaczej, jak jednak cały dzień trzeba zorganizować z tym dzieckiem. Szczególnie jak jest takie małe. (...) To o wiele bardziej buduje więź.

30 lat, ojciec 1,5-letniego chłopca

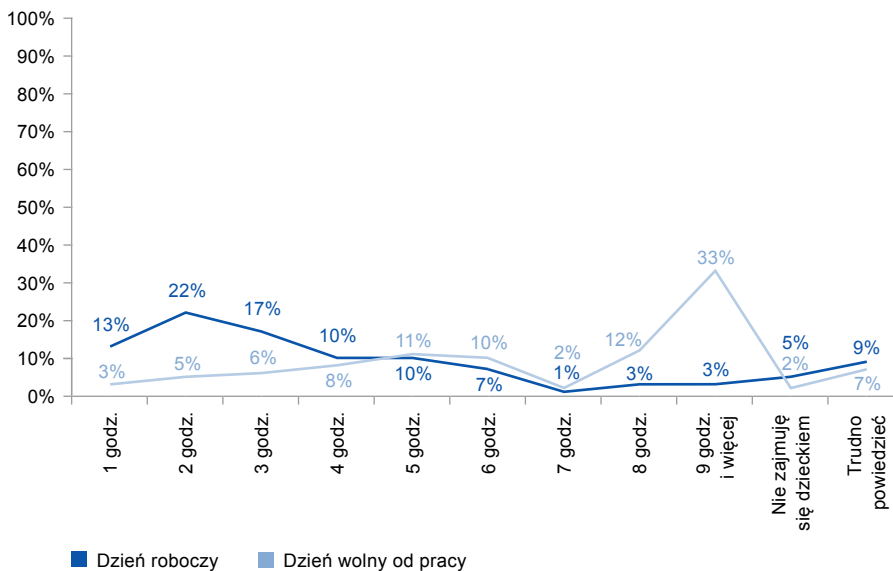
Powyższy cytat z jednego z wywiadów indywidualnych pokazuje, że ojcowie zdają sobie sprawę, jak ważne jest spędzanie czasu z dzieckiem. W naszym badaniu w reprezentatywnej próbie polskich ojców stwierdziliśmy jednak, że połowa ojców spędza z dzieckiem maksymalnie 3 godziny w dniu roboczym (wyk. 4). W badaniu Sosnowskiego (2011)³ nawet większa grupa ojców (67,5%) deklarowała, że poświęca dzieciom w dni robocze do 3 godzin.

3 Badanie przeprowadzone w celowo-losowej próbie $N = 300$ ojców dzieci w wieku 7–10 lat mieszkających w Białymstoku. Wszystkie kolejne cytowane wyniki Sosnowskiego będą z tego badania.

Lepiej jest w dniu wolnym od pracy – 68% ojców spędza z dzieckiem co najmniej 5 godzin. W dniu wolnym od pracy więcej czasu spędzają z dziećmi młodszy ojcowie (18–34 lat) niż starsi (45+).

Wykres 4. Czas spędzany z dzieckiem/dziećmi w dniu roboczym i w dniu wolnym od pracy, N = 502

Ile czasu przeciętnie zajmuje się Pan dzieckiem/dziećmi w dzień roboczy / w dniu wolnym od pracy?



Źródło: opracowanie własne.

O tym, jak ważne są dni wolne – weekendy i urlopy, podczas których mogą poświęcić dzieciom więcej czasu, ojcowie wspominają w wywiadach jakościowych. Szczególnie mocno podkreślają to ojcowie, którzy bardzo mało czasu spędzają z dziećmi w dniach, kiedy pracują. Można powiedzieć, że w tym obszarze ojcowie pragmatyczni, czyli właśnie ci, którzy dużo czasu spędzają poza domem w związku z aktywnością zawodową, próbują wyłamać się z tego modelu ojcostwa, ponieważ swój wolny czas bardzo chętnie poświęcają dzieciom. Wskazuje to także na wspomniane wcześniej oscylowanie między tradycyjnym a nowoczesnym modelem ojcostwa.

W weekend zazwyczaj cały czas spędzamy razem, tak. W weekendy jest tak, że nawet jeżeli robimy coś, właśnie jakieś prace czy w domu, czy gdzieś idziemy coś robić, to z synem.

30 lat, ojciec 1,5-letniego chłopca

No właśnie wspólne wyjazdy, bo to jest na coś, na co ja jestem zafiksowany, więc jeżeli ja razem gdzieś jedziemy z dziećmi, to jest dla mnie największa frajda, a podczas takich sytuacji lubię jak mi się zwierzają w sensie, coś mówią jak mam z nim czystą relację i (...) rozmawiamy ze sobą.

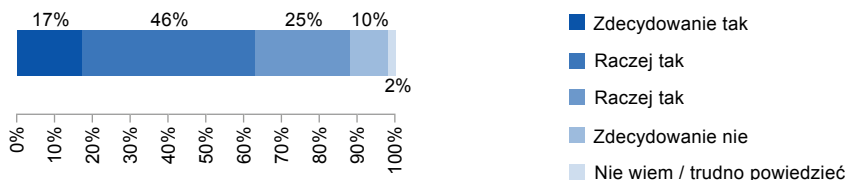
33 lata, ojciec 3-letniej dziewczynki i 5-letniego chłopca

Warto zaznaczyć, że pytanie o spędzanie czasu z dzieckiem brzmiało: „Ile czasu przeciętnie zajmuje się Pan dzieckiem/dziećmi w dniu roboczym/w dniu wolnym od pracy?”. Nie było definiowane co to znaczy „zajmowanie się dzieckiem”, a więc ojcowie mogli różnie odbierać to pytanie. W kolejnych badaniach warto pogłębić temat czasu spędzanego z dzieckiem – jak jest definiowane przez ojców i na czym polega spędzanie czasu z dzieckiem.

Ojcowie zostali również zapytani o to, jak oceniają ilość czasu, jaką spędzają z dzieckiem. Prawie dwie trzecie z nich odpowiedziało, że ich zdaniem wystarczająco dużo czasu zajmują się dzieckiem (wyk. 5). Istotnie częściej zadowoleni z ilości czasu spędzanego z dzieckiem byli ojcowie mieszkający w średnich miastach (100–499 tys. mieszkańców; 74%).

Wykres 5. Ocena ilości czasu spędzania z dzieckiem/dziećmi – czy wystarczająco dużo czasu zajmuje się dzieckiem, N = 502

Czy uważa Pan, że zajmuje się Pan dzieckiem/dziećmi wystarczająco dużo czasu?



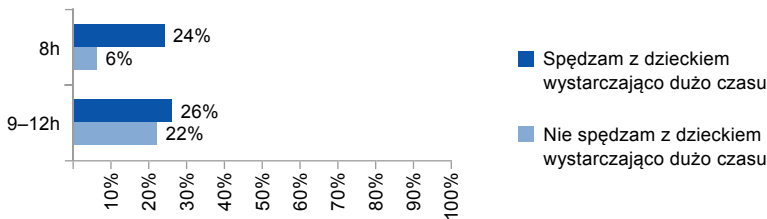
Źródło: opracowanie własne.

Analizując odpowiedzi ojców dotyczące ilości czasu spędzanego z dzieckiem w dniu roboczym i wolnym od pracy oraz ich ocenę, można zauważyć, że ojcowie, którzy spędzają z dziećmi więcej czasu, zarazem częściej uważają, że spędzają wystarczająco dużo czasu z dzieckiem.

Jak zostało wspomniane, ojcowie często spędzają dużo czasu w pracy i dlatego brakuje im go dla swoich dzieci. Dlatego też badani zostali zapytani o aktywność zawodową. Aktywnych zawodowo jest 95% z nich, ponad połowa (56%) pracuje 5 dni, zaś jedna trzecia (33%) – 6–7 dni w tygodniu. Analizując jednocześnie liczbę dni i godzin spędzanych w pracy, okazuje się, że 5 dni po 8 godzin spędza w pracy 23% ojców, a 5 dni po 9–12 godzin – 25% ojców, natomiast 6 dni po 8 godzin w pracy spędza jedynie 4% ojców, a aż 16% – 6 dni po 9–12 godzin.

Jak widać na wykresie 6, ojcowie, którzy pracują więcej niż 8 godzin dziennie, dużo gorzej oceniają ilość czasu, jaki spędzają z dzieckiem.

Wykres 6. Liczba godzin dziennie spędzanych na aktywności zawodowej a ocena ilości czasu spędzanego z dzieckiem/dziećmi, N = 502



Źródło: opracowanie własne.

To niezadowolenie z małej ilości czasu spędzanego z dzieckiem, zostało również poruszone przez ojców w przeprowadzonych wywiadach indywidualnych i wywiadzie grupowym. Deklarują oni, że, choć bardzo by chcieli, nie są w stanie spędzać więcej czasu z dziećmi, właśnie ze względu na pracę. Tutaj również widać to szarpanie się ojców między wypełnianiem funkcji materialnej a większym zaangażowaniem się w opiekę i wychowanie dzieci.

Pamiętam, że jak zmieniłem pracę, no teraz praca zajmuje mi dużo czasu, a do niedawna byłem w stanie utrzymać rodzinę pracując stosunkowo niewiele i dzieci bardzo boleśnie odczuły tę zmianę. (...) To, że choć bym bardzo chciał to po prostu już fizycznie nie jestem w stanie zapewnić im więcej czasu.

31 lat, ojciec dwóch chłopców (rok i 5 lat)

Tutaj temat pracy będzie się przewijał jako temat taki, który najbardziej tutaj wszelkie plany domowe i obecność domową ogranicza. Chętnie popracowałbym trochę mniej, poświęcając więcej czasu ludzikom w domu, natomiast za coś trzeba robić zakupy. Więc ktoś musiał to wziąć na siebie. Coś kosztem czegoś. Nie powiem, że jestem z tego zadowolony, bo wolałbym więcej czasu spędzać w domu, ale taki nastąpił podział obowiązków i jedno siedzi w domu, i zajmuje się dzieckiem, a drugie zasuwka.

34 lata, ojciec rocznego chłopca

Jak wynika z przedstawionych wyżej danych, główną trudnością w spędzaniu wystarczającej ilości czasu z dzieckiem jest aktywność zawodowa ojców, najczęściej są oni w stanie poświęcić swój czas dzieciom właśnie w dni wolne. Potwierdza to badanie przeprowadzone wśród użytkowników portalu www.tato.net – 31,5% respondentów stwierdziło, że konflikt praca – rodzina to główna przeszkoda dla współczesnego ojca w byciu lepszym tatą (Hofman, Cupiał, 2014).

Z tego względu tym ważniejsza wydaje się możliwość skorzystania przez nich z urlopów.

Ojciec na urlopie

Ojciec ma możliwość wzięcia urlopów: ojcowskiego, części urlopu macierzyńskiego lub rodzicielskiego. Może też skorzystać z bezpłatnego urlopu wychowawczego (tab. 3). Możliwość skorzystania z urlopu ojcowskiego zależy od tego, czy ojciec pracuje i odprowadza składki na ubezpieczenie chorobowe. W przypadku pozostałych urlopów istotne jest również, czy matka ma płacić składki chorobowe (Chełstowska, Zarzyńska 2014).

Urlop ojcowski trwa obecnie 2 tygodnie⁴, jest pełnopłatny i jako jedyny nie może być przejęty przez matkę. Dlatego też ten urlop jest najchętniej brany przez ojców. Trudno jednak jest odpowiedzieć na pytanie, jaki odsetek ojców bierze urlop ojcowski, ponieważ do 2013 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie miał danych na temat wszystkich ojców – nie uwzględniano osób, dla których wypłaty tych zasiłków realizowane były przez płatników składek, to jest zakłady pracy zatrudniające powyżej 20 osób. Pełna informacja w tym zakresie, łącznie z wypłatami płatników składek,

4 Urlop ojcowski został wprowadzony w 2010 roku. W latach 2010–2011 trwał tydzień, od 1 stycznia 2012 roku trwa 2 tygodnie.

Tabela 3. Rodzaje urlopów przysługujące ojcom w Polsce

| Rodzaj urlopu, który może być wykorzystany przez ojca | Długość urlopu | Wyjaśnienie | Wiek, w jakim musi być dziecko | Płatność |
|---|----------------|--|--|---|
| urlop ojcowski | 2 tygodnie | indywidualny urlop tylko dla ojca | do ukończenia 12 miesiąca | 100% średniej pensji z ostatnich 12 miesięcy pracy |
| urlop macierzyński podstawowy | do 6 tygodni | urlop macierzyński trwa dwadzieścia tygodni, z czego pierwszych czternaście tygodni jest zarezerwowanych dla matki dziecka, sześć pozostałych zaś – do podziału między rodziców (ojciec może wziąć te tygodnie urlopu, których nie wykorzysta matka dziecka) | do ukończenia 12 miesiąca | 100% średniej pensji z ostatnich 12 miesięcy pracy* |
| dotatkowy urlop macierzyński | do 6 tygodni | do podziału między rodziców, podobnie jak ostatnich sześć tygodni urlopu macierzyńskiego podstawowego | bezpośrednio p urlopie macierzyńskim i do ukończenia 12 miesiąca | 100% średniej pensji z ostatnich 12 miesięcy pracy* |
| urlop rodzicielski | do 26 tygodni | do podziału między rodziców na maksymalnie trzy części po minimum osiem tygodni jednocześnie | do ukończenia 5 roku życia | 60% średniej pensji z ostatnich 12 miesięcy pracy* |
| urlop wychowawczy | do 36 miesięcy | udzielany jest pracownikowi zatrudnionemu co najmniej 6 miesięcy; do podziału między rodziców na maksymalnie 5 części, w tym co najmniej miesiąc musi być wykorzystany przez drugiego z rodziców | do ukończenia 5 roku życia | urlop bezpłatny |

*Jeżeli rodzice zdecydują się wykorzystać urlop rodzicielski od początku, biorąc urlop macierzyński, wówczas mogą otrzymywać 80% średniej pensji przez cały czas trwania urlopu macierzyńskiego i urlopu rodzicielskiego (zamiast odpowiednio 100% i 60%).

Tabela opracowana na podstawie: Chelstowska, Zarzyńska 2014, wprowadzono zmiany.

jest zbierana dopiero od stycznia 2014 roku. Według niepełnych danych ZUS w 2011 roku z urlopu ojcowskiego skorzystało 14 900, w 2012 – 28 300, zaś w 2013 – 28 500 osób. W okresie od stycznia do października 2014 roku, na podstawie już pełnych danych, wiadomo, że z urlopu ojcowskiego skorzystało 108 900 osób⁵.

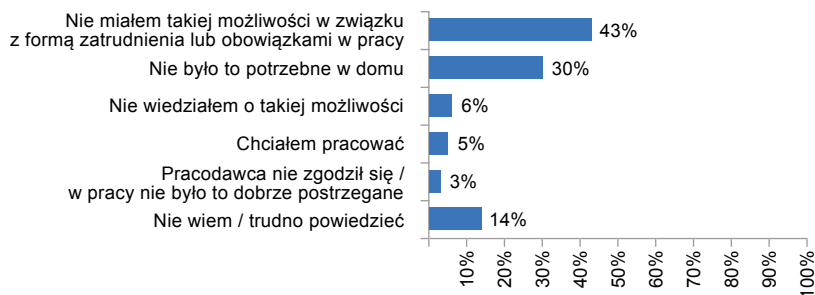
5 Dane uzyskane bezpośrednio od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Na pytanie o skorzystanie z urlopu ojcowskiego 47% ojców dzieci urodzonych od 2010 roku odpowiedziało twierdząco ($N = 163$). Tych ojców, którzy nie skorzystali z urlopu ojcowskiego zapytaliśmy, dlaczego. Prawie połowa (43%) z nich odpowiedziała, że nie mieli takiej możliwości w związku z formą zatrudnienia lub obowiązkami w pracy (wyk. 7). Wykluczając tę grupę z odpowiedzi na pytanie o skorzystanie z urlopu ojcowskiego, stwierdzamy, że 60% ojców, którzy mieli takie uprawnienia, skorzystało z urlopu ojcowskiego. Drugą najczęściej podawaną przyczyną był brak takiej potrzeby w domu. Ta odpowiedź może wskazywać na próbę racjonalizacji niechęci ojców do pozostania w domu i przejęcia obowiązków związanych z opieką nad małym dzieckiem lub też o wspomnianej wcześniej niechęci części matek do przekazania części tych obowiązków, nawet czasowo, ojcu.

Warto zaznaczyć, że próba przy tym pytaniu była mała ($N = 87$).

Wykres 7. Przyczyny nieskorzystania z urlopu ojcowskiego, $N = 87$

Dlaczego nie skorzystał Pan z urlopu ojcowskiego? Proszę podać główną przyczynę.



Źródło: opracowanie własne.

Z kolei z danych ZUS dotyczących urlopów rodzicielskich wynika, że od stycznia do października 2014 roku skorzystało z niego 275 500 osób, w tym 270 900 kobiet (98,3%) i 4 600 mężczyzn (1,7%). Jak widać ojcowie bardzo rzadko korzystają z urlopu rodzicielskiego, mimo takiej możliwości.

Podejście ojców do urlopów – ojcowskiego, ale i rodzicielskiego czy wychowawczego, pokazują wypowiedzi ojców w wywiadach w części jakościowej badania. Warto zaznaczyć, że na ten temat wypowiedzieli się głównie ci ojcowie, którzy chcieli skorzystać z takiego urlopu, a więc ci realizujący model świadomego i odpowiedzialnego ojcostwa, które upodabnia się do macierzyństwa.

Więc w związku z tym właśnie, że nie miała pracy, przez pierwsze 6 miesięcy zajmowała się dzieckiem. Ja byłem na 2 tygodniowym okresie, tam urlopie ojcowskim. Potem żona zajmowała się przez 6 miesięcy. (...) W 6. miesiącu okazało się, że szukają pracownika w jednej firmie i po prostu dostała informację, że może się zgłosić. Poszła na rozmowę, okazało się, że ją przyjęli. I zrealizowaliśmy wtedy ten plan, który był wcześniej założony, czyli ja poszedłem wtedy na wychowawczy na 4 miesiące.

30 lat, ojciec 1,5-letniego chłopca

Zdaniem wszystkich ojców, z którymi przeprowadzone były wywiady, bardzo ważne jest informowanie o możliwości wzięcia urlopu przez ojca, ponieważ nie wszyscy o tym wiedzą – potwierdza to wyniki badania ilościowego, gdzie jedną z przyczyn niewzięcia urlopu ojcowskiego była właśnie niewiedza.

A co według mnie można by jeszcze zrobić? (...) Informować, że jednak istnieje coś takiego jak możliwość wzięcia urlopu przez ojca i że to jest całkiem normalne. Żeby nie było jednak takich reakcji właśnie, że ludzie w ogóle nie wiedzą i się dziwią, że tak w ogóle można.

30 lat, ojciec 1,5-letniego chłopca

Ważne jest również, ich zdaniem, informowanie pracodawców. W wywiadach okazało się, że niektórzy pracodawcy nie wiedzą o takiej możliwości – szczególnie jeżeli są to firmy międzynarodowe, inni z kolei nie są nieprzychylni takim rozwiązaniom. Ojcowie wprost mówili, że podejmując decyzję o pójściu na urlop, ryzykuje się brakiem możliwości powrotu do pracy.

Pracuję w (...) chińskiej firmie. Więc jeżeli chodzi o Polaków, to byli zdziwieni, ale kojarzyli plus minus, że takie w ogóle coś istnieje, więc przyjęli to do wiadomości. Natomiast moi chińscy przełożeni na początku stwierdzili, że to w ogóle jest niemożliwe i że takie coś nie istnieje. I potem odbierałem sygnały różne, że raczej nie powinienem [brać urlopu wychowawczego]. (...) Współpracownicy nie mieli nic przeciwko, oni rozumieją teraz, że tak to może wyglądać, natomiast szefostwo było bardzo na nie.

30 lat, ojciec 1,5-letniego chłopca

Ja też gdzieś wynoszę przekonanie, że ja w tej pracy gdzieś muszę się raz na jakiś czas kontrolnie pokazać. Dlatego, że jeżeli mnie pani zapyta, czy ja czuję się

bezpieczny, będąc na urlopie rodzicielskim, odpowiem pani jasno, że nie. Mimo tego, że mam doskonałe relacje z szefem, ja znam rzeczywistość.

32 lata, ojciec rocznego chłopca

Z drugiej strony niektórzy pracodawcy sami zachęcają do barania urlopu, chodzi tu głównie o urlop ojcowski.

Ja pracuję w dużej firmie po prostu, tak że wręcz takie rzeczy [urlopu ojcowskie] są promowane, w sensie pracodawca sam do tego zachęca, przypomina, mówi, że jest taka możliwość, żeby z tego korzystać, że to tak, jak pan mówi, to jest taka polityka firmy po prostu, takie rzeczy są jakby nagłaśniane i z tym nie ma problemów.

wywiad grupowy

Ci nieliczni ojcowie, którzy decydują się na urlop rodzicielski spotykają się przede wszystkim ze zdziwieniem, choć czasami także z aprobatą.

[W pracy] było zdziwienie. Ja chyba jestem pierwszą osobą w ogóle, która idzie na urlop rodzicielski u nas w firmie. I mówię, było w zasadzie: ale ty naprawdę idziesz na rodzicielski? I było tak, albo mi niektórzy mówili: ale super, zajebiście, że idziesz. A niektórzy: a co twoja żona będzie w tym czasie robić?

33 lata, ojciec 3-letniej dziewczynki i 5-letniego chłopca

Korzystanie ojców z urlopów to nowe rozwiązanie, dlatego też nadal potrzeba informowania na ten temat zarówno pracowników, jak i pracodawców. Najczęściej ojcowie decydują się na urlop ojcowski. Choć zdarzają się ojcowie, którzy korzystają z urlopu rodzicielskiego lub wychowawczego, to są oni w dużej mniejszości i często spotykają się ze zdziwieniem. W przypadku tych dwóch ostatnich urlopów widać nadal silne podejście tradycyjne, w którym to matka zajmuje się dzieckiem, szczególnie w pierwszych latach jego życia.

Przygotowanie do rodzicielstwa

W wywiadach jakościowych ojcowie przyznają, że, choć przygotowywali się do roli ojca np. przez czytanie poradników, to i tak, ich zdaniem, do ojcostwa nie da się do końca przygotować i najważniejsza nauka przychodzi w praktyce, kiedy już pojawi się dziecko. Nie udało się tutaj wydzielić wśród uczestników badania

jakościowego typów czy modeli ojcostwa. Każdy z respondentów w jakiś sposób próbował się przygotować do ojcostwa.

Prasa fachowa jakaś taka rodzicielsko-dziecinną, plus poradniki, gdzie poradniki są o kant przysłowiowy, nie będą się wyrażać, potłuc. Bo jest to medialny bełkot, nie mający zbytnio, nie mający nic wspólnego z rzeczywistością. Ale były też jakieś książki Szkoła rodzenia i rozmowy przede wszystkim z ludźmi, którzy przerobili macierzyństwo, tacierzyństwo na własnej skórze i to chyba dało mi najwięcej.

34 lata, ojciec rocznego chłopca

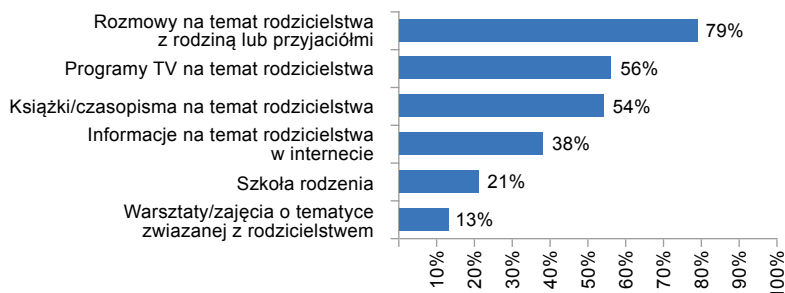
Na pewno nie czułem się przygotowany. Próbowałem się przygotować, właśnie tak jak żona tam poradniki i tak dalej. Ale... ale raczej tak na zasadzie, żeby w ogóle wiedzieć, o co chodzi. Stwierdziłem, że raczej nie ma opcji, żeby się przygotować do bycia ojcem czy rodzicem w ogóle, więc poszedłem na żywioł.

30 lat, ojciec 1,5-rocznego chłopca

W badaniu ilościowych większość polskich ojców również przynajmniej próbowała doksztalić się przed przystąpieniem do tej nowej roli. Zdecydowana większość przygotowywała się do rodzicielstwa rozmawiając na ten temat z rodziną lub przyjaciółmi, istotnie częściej robili to ojcowie z wyższym wykształceniem (86%). Co drugi ojciec oglądał programy na ten temat w telewizji lub czytał książki i czasopisma. Częściej po książki i czasopisma sięgali ojcowie z dużych miast (71%) oraz ci z wyższym wykształceniem (63%), najrzadziej – z wykształceniem podstawowym (28%). W internecie informacji na temat rodzicielstwa szukało 38% ojców – istotnie częściej z tego narzędzia korzystali ojcowie młodzi (w wieku 18–34 lat – 56%; w wieku 45+ – 22%), z dużych miast (56%) i z wyższym wykształceniem (57%), najrzadziej ojcowie z wykształceniem zasadniczym zawodowym (13%). W warsztatach lub zajęciach dotyczących rodzicielstwa brało udział 13% ojców. Udział w tego typu warsztatach jest dużo popularniejszy wśród ojców z wyższym wykształceniem (17%) i mieszkających w dużym mieście (23%) niż wśród mieszkających na wsi (9%), co prawdopodobnie wynika z dostępności. Jedynie 8% ojców nie przygotowywało się do rodzicielstwa w żaden z wymienionych sposobów (wyk. 8).

Wykres 8. Przygotowania do rodzicielstwa, N = 502

Czy przed urodzeniem lub tuż po urodzeniu się Pana pierwszego dziecka...?



Źródło: opracowanie własne.

Co piąty polski ojciec uczestniczył w szkole rodzenia, istotnie częściej ojcowie mieszkający w dużym mieście (39%). Udział ojca w szkole rodzenia jest też istotnie związany z wykształceniem: jedynie 6% ojców z wykształceniem podstawowym i aż 36% ojców z wykształceniem wyższym uczestniczyło w tego typu kursach. W przypadku wieku najczęściej odpowiedzi negatywnych było wśród ojców 45+.

Ojcowie, z którymi przeprowadzane były wywiady indywidualne i którzy brali udział w szkole rodzenia w większości pozytywnie oceniali tę formę przygotowania.

Bardzo dużo nam dała szkoła rodzenia, bo dzięki temu poznaliśmy można powiedzieć tajniki, które gdzieś tam w ogóle słyszeliśmy albo widzieliśmy, a ta szkoła rodzenia była przełożona fizycznie. Ja brałem w tym udział, gdzieś tam pokazywali mi jak dziecko trzymać i tak dalej. To też było bardzo fajne i według mnie też bardzo edukacyjne dla przyszłego taty.

53 lata, ojciec 1,5-letniego chłopca

Chodziliśmy do szkoły rodzenia i chodziło o to, żeby w jakiś sposób przygotować się, czyli mnie do fizycznej opieki nad dzieckiem. Bo wiedziałem, że jeśli chodzi o kwestie, nazwijmy to szeroko też rozumiane, uczuciowe, to nie będzie z tym problemu. Ale wiadomo, że pewne rzeczy trzeba się nauczyć, czyli jak przewijać dziecko, jak jest podnosić, kąpać i tak dalej.

32 lata, ojciec rocznego chłopca

Wyjątek stanowił jeden ojciec, który razem z żoną zrezygnowali z udziału w szkole rodzenia po kilku spotkaniach z powodu zachowania pozostałych uczestników zajęć.

Respondenci, którzy w badaniu ilościowym zadeklarowali, że nie uczestniczyli w szkole rodzenia, zostali zapytani o przyczyny. Najczęściej wymieniane były: brak szkoły rodzenia w okolicy, matka dziecka nie zdecydowała się uczestniczyć oraz brak czasu (wyk. 9). W przypadku pierwszych dwóch powodów istotny statystycznie okazał się wiek, wykształcenie i miejsce zamieszkania ojca. Na brak szkoły rodzenia w okolicy dużo częściej wskazywali ojcowie mający 45 lat i więcej (44%) niż ci w wieku 18–34 lat (24%), co może wskazywać, że w ostatnich latach dostępność szkół rodzenia wzrosła. Martwi natomiast, że tę odpowiedź zaznaczyło aż 42% ojców mieszkających na wsi, w odniesieniu do 16% ojców mieszkających w dużych miastach. Świadczy to o braku dostępu do szkół rodzenia w mniejszych miejscowościach. Jeżeli chodzi o brak uczestnictwa matki dziecka – ten powód najczęściej wskazywali ojcowie z wyższym wykształceniem (32%), mieszkający w dużym mieście (37%).

Wykres 9. *Przyczyny nieuczestniczenia w szkole rodzenia, N = 395*

Dlaczego nie uczestniczył Pan w zajęciach w szkole rodzenia?



Źródło: opracowanie własne.

Podsumowując, większość ojców próbuje przygotować się do roli ojca, co wskazuje na to, że ta rola jest dla nich ważna. Najczęściej rozmawiają na ten temat z rodziną i przyjaciółmi, oglądają programy telewizyjnych lub czytają książki i czasopisma. Jedynie co piąty ojciec brał udział w szkole rodzenia. Największą

przeszkodą w uczestniczeniu w szkole rodzenia jest brak dostępności – dotyczy to przede wszystkim mieszkańców wsi. Część ojców nie zdecydowało się na szkołę rodzenia, ponieważ taka była decyzja matki ich dziecka.

Trudności

Nawet przygotowani ojcowie przyznają, że rzeczywistość po pojawieniu się dziecka zaskoczyła ich. Porównują wychowanie dziecka do ciężkiej pracy, w której napotykają na różne trudności. Tutaj również nie udało się wyłonić typów wśród uczestników badania jakościowego, o trudnościach wspominali wszyscy respondenci.

Generalnie wiedziałem, że dziecko wywraca świat do góry nogami, natomiast nie wiedziałem, że aż tak. (...) Generalnie nie wyobrażałem sobie, że aż taki chaos panuje. (...) Wydaje mi się, że nabrałem większego szacunku dla osób, które już mają tak zwane odchowane dzieci. Jestem pełen podziwu. Bo wydawało mi się, że jest to lekkie, łatwe i przyjemne, tymczasem jest to porównywalne do pracy z nadgodzinami. I oczywiście takiej ciężkiej, fizycznej pracy z nadgodzinami.

34 lata, ojciec rocznego chłopca

Ja się spodziewałem, przynajmniej teoretycznie, co mnie czeka, natomiast nie spodziewałem się, że przez pierwsze 3 lata schudnę 11 kilo.

wywiad grupowy

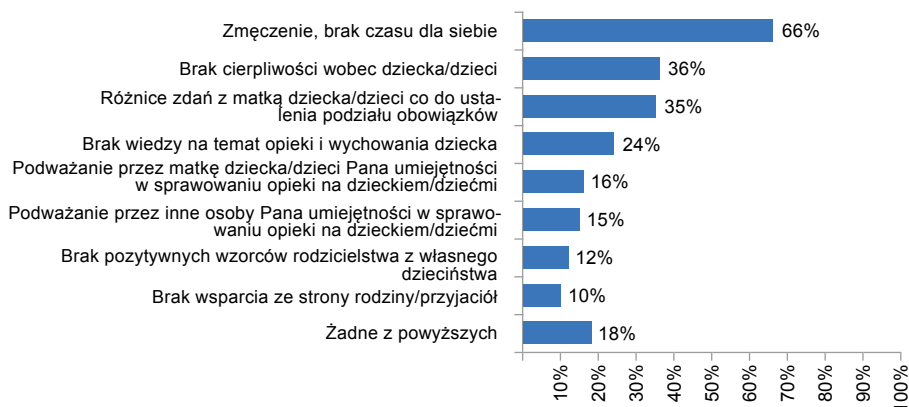
W prezentowanym w tym artykule badaniu polskich ojców najwięcej – dwie trzecie badanych (66%) jako trudność wskazało zmęczenie i brak czasu dla siebie (wyk. 10). Najczęściej zmęczenia doświadczają ojcowie, którzy mają wielodzietne rodziny – co najmniej trójkę dzieci – wśród nich odsetek wskazań wyniósł 80%. Na brak czasu dla siebie istotnie częściej skazywali również ojcowie z wyższym wykształceniem (77%) oraz mieszkańcy małych miast.

Dużo mniejsza grupa ojców jako trudność wskazała brak cierpliwości wobec dziecka (36%). Istotnie częściej na tę trudność wskazywali ojcowie z wyższym wykształceniem (47%) niż mający wykształcenie podstawowe (11%).

Wykres 10. Doświadczane trudności związane z opieką i wychowaniem dziecka,

N = 502

Czy w związku z opieką i wychowaniem dziecka doświadczył Pan następujących trudności?



Źródło: opracowanie własne.

O braku czasu dla siebie i cierpliwości do dzieci ojcowie opowiadali także w wywiadach.

Natomiast czasem jestem zirytowany, gdy jestem po prostu zmęczony. Czasem na przykład ja mam dużą potrzebę samotności i jeżeli chłopaki nie chcą do późna zasnąć to czasem to jest... (...). No prostu chciałbym, żeby już poszli spać.

31 lat, ojciec dwóch chłopców (rok i 5 lat)

Ja z kolei przez pięć lat ostatnich odkryłem, że bardzo dużo czasu kiedyś miałem niewykorzystanego, więc zawsze twierdziłem, że nie mam na nic czasu.

wywiad grupowy

Dla wielu ojców problem stanowią różnice zdań z matką dziecka co do ustalenia podziału obowiązków oraz brak wiedzy na temat opieki i wychowania dziecka. Ten drugi problem jest związany z przygotowaniem do rodzicielstwa – większość ojców, którzy wskazują na brak wiedzy nie uczestniczyła w szkole rodzenia ani warsztatach na temat rodzicielstwa. Co szósty ojciec zmaga się z podważaniem przez matkę dziecka lub przez inne osoby jego umiejętności w sprawowaniu

opieki nad dzieckiem. Na podważanie umiejętności ojca przez matką dziecka najczęściej wskazywali ojcowie, którzy mają jedno dziecko (19%). Potwierdza się więc problem wspomniany na początku artykułu dotyczący rozdźwięku między oczekiwaniami matki w stosunku do ojca, a jej zaufaniem w stosunku do umiejętności zrealizowania obowiązków związanych z dzieckiem przez ojca.

Jeden z uczestników badania jakościowego wspomniał, że wsparciem w tym obszarze mogłyby być spotkania z innymi ojcami.

Brakuje mi mądrych ojców. (...) Takiej grupy facetów, do której można by przyjść i pogadać, ale nie o piwie czy o piłce nożnej, ale o tym właśnie, że jestem zmęczony, albo o problemie, który nie wiem jak rozwiązać. Tego właśnie mi brakuje.

31 lat, ojciec dwóch chłopców (rok i 5 lat)

Dwanaście procent ojców przyznało, że nie ma pozytywnych wzorców rodzicielstwa z własnego dzieciństwa – częściej ojcowie z dużych miast (24%) niż ze wsi (8%). W badaniu Sosnowskiego (2011) wśród ojców w Białymstoku aż 46% z nich negatywnie oceniło zachowanie własnych ojców w przeszłości. Ta negatywna ocena wynikała najczęściej z braku zainteresowania ojca sprawami rodziny, ale też z nadużywania przez ojca alkoholu oraz poświęcania dziecku zbyt małej ilości czasu. Jednym słowem był to model ojca nieobecnego emocjonalnie.

Powyższe obserwacje potwierdziły się w zasadzie we wszystkich wywiadach w części jakościowej badania. Respondenci mówili o nieobecności ich ojca w dzieciństwie, czy o jego problemach z alkoholem. Figura własnego ojca pojawiała się jako antyprzykład ojcostwa.

No właśnie to bardziej jest antyteza tego, co chciałbym swoim dzieciom dawać. Mój ojciec nigdy się nie angażował w relacje z dziećmi i w ogóle moi rodzice mało jak gdyby po partnersku nas traktowali, mnie i mojego brata.

33 lata, ojciec 3-letniej dziewczynki i 5-letniego chłopca

Obiecałem sobie, że nie będę taki jak on [mój ojciec]. Że nie będę powtarzał jego błędów. U nas nie ma przemocy fizycznej w domu. Ojciec był bardzo, bardzo, minimalnie obecnym ojcem, nie angażującym się i też wywołującym kolosalną presję, więc jak trochę przez odwrotność próbuje.

31 lat, ojciec dwóch chłopców (rok i 5 lat)

Mój ojciec był takim klasycznym ojcem, czyli pokolenie lat 80. Mój ojciec się nie zajmował tak mną, jak ja się zajmuję dzisiaj dzieckiem, ponieważ kiedyś wychodzą z bardzo tego takiego podstawowego podziatu: czyli dzieckiem zajmuje się mama, a tata jest od chodzenia do pracy i przynoszenia pieniędzy.

32 lata, ojciec rocznego chłopca

Co dziesiąty polski ojciec (10%) deklaruje, że nie otrzymuje wsparcia od rodziny i przyjaciół, najrzadziej na tę trudność wskazywali młodzi ojcowie (18–34 lat, 5%). W wywiadach w części jakościowej badania pojawiły się różne opinie na ten temat. W przypadku rodziny poczucie wsparcia zależy najczęściej od relacji rodzinnych oraz odległości między miejscami zamieszkania.

My mieszkamy w X, a obie babcie, cała rodzina w ogóle mieszka 200 kilometrów od miasta. No i to jak patrzymy na rodziny, które są bliżej ze sobą to ma to dobry wpływ na dzieci i dobry wpływ na małżeństwa i dobry wpływ też na dziadków. I tego po prostu żałujemy, że to jest taki rodzaj wsparcia, którego wszystkim nam brakuje.

31 lat, ojciec dwóch chłopców (rok i 5 lat)

Ja zawsze podskórnie czułem wsparcie rodziny, że jak coś się wydarzy, to na rodzinę można liczyć. (...) Wiedziałem, że na ojca i matkę będzie można zawsze liczyć i w takich kategoriach dalej odbieram to w momencie, kiedy my zostaliśmy rodzicami.

32 lata, ojciec rocznego chłopca

Wsparcie ze strony przyjaciół zależy natomiast głównie od tego, czy są oni na podobnym etapie życia, czyli czy też mają lub planują dzieci.

My mieliśmy w naszym nazwijmy towarzystwie, jako pierwsi dzieciaki i wręcz z niektórymi spotykaliśmy się z takimi reakcjami typu odrzucenie, że nie chcemy nie wiem z nimi wyjść na imprezę, czy gdzieś jechać, więc pamiętam to dzisiaj, że nawet żeśmy to mocno przeżywali.

33 lata, ojciec 3-letniej dziewczynki i 5-letniego chłopca

Akurat tak się zdarzyło, że w miarę krótkim czasie najbliżsi znajomi też przeronbili przyjscie na świat kolejnego członka rodziny. (...) Także tutaj mamy więcej wspólnych tematów i zainteresowań pieluchowo-kosmetycznych. Ale nie jest to

jakieś takie stygmatyzowanie i wyrzucanie poza nawias, „bo wy macie dziecko”, nie, zdecydowanie nie.

34 lata, ojciec rocznego chłopca

Osiemnaście procent ojców stwierdziło, że nie doświadcza tych trudności w opiece i wychowaniu dziecka – istotnie częściej byli to ojcowie, którzy mają jedno dziecko (21%) oraz mieszkańcy wsi (23%).

Jak wynika z powyższych danych, większość ojców doświadcza trudności związanych z opieką i wychowaniem dziecka. Są to trudności, które z jednej strony wskazują na problemy z odnalezieniem się w nowej roli i pogodzeniem różnych oczekiwań społecznych – realizowania funkcji materialnej, zajmowanie się dziećmi w podobnym stopniu, co ich matka. Natomiast z drugiej – wskazują właśnie na upodabnianie się ojcostwa i macierzyństwa, ponieważ wynika z nich, że życie mężczyzny znacząco zmienia się w związku z pojawieniem się dziecka.

Metody wychowawcze

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów jakościowych można stwierdzić, że rodzice wspólnie decydują o wychowaniu dziecka. Jednak o ile między sobą mogą różnić się opiniami na temat jakiejś decyzji wychowawczej, o tyle przy dziecku stają się jednomyślni – tj. przedstawiają ten sam punkt widzenia

Konsultujemy się razem. Nie ma tego, że żona osobno, ja osobno. Nie, razem to wspólnie decyzje podejmujemy.

47 lat, ojciec 7 dzieci (6 miesięcy – 17 lat)

Staramy się być jednomyślni w stosunku do niego, czyli jeżeli jedno coś mówi, to jeżeli nawet drugie się nie zgadza, to nie mówimy tego przy dziecku, tylko najwyżej omawiamy później, jak reagować.

30 lat, ojciec 1,5-rocznego chłopca

Respondenci omawiając ogólnie stosowane metody współpracy z dzieckiem wspominali o bezpośredniej prośbie o pomoc w domowych obowiązkach. Część rodziców stara się je zamieniać we wspólne zabawy, aby syn czy córka chętniej wykonywali polecenia. Inne formy, jakie zostały wymienione to rozmowa i wielokrotne tłumaczenie konsekwencji i powodów, z których rodzic oczekuje od dziecka danego zachowania.

Jeśli mielibyśmy mówić o kimś, że jeżeli wymuszamy pożądane społecznie zachowania, czyli np., żeby chłopcy posprząтали swoje zabawki przed pójściem spać to staramy się zrobić z tego zabawę.

31 lat, ojciec dwóch chłopców (rok i 5 lat)

Rozmawiamy o tym, dlaczego uważamy, że tak się powinno zrobić, też wskazujemy i to najczęściej też wystarcza, wskazujemy na możliwe konsekwencje np. mówimy, że „(...) możesz zostawić te zabawki na noc na podłodze, ale jeśli się w nocy obudzisz i będziesz do nas biegł, albo my przyjdziemy do Ciebie, żeby coś tam sprawdzić, czy poprawić to możemy nie zauważyć, nadepnąć i zniszczyć. (...) No i jeżeli czegoś nie chcą, a my byśmy chcieli to rozmawiamy o tym, jak widzimy nasze stanowisko.

30 lat, ojciec 1,5-letniego chłopca

Respondenci zdają sobie sprawę z wagi tłumaczenia i rozmowy z dzieckiem oraz przede wszystkim z tego, jak ważna jest konsekwencja rodziców w wychowywaniu. Jednak, jak przyznają, to właśnie jest dla nich najtrudniejsze.

Żeby w ogóle dziecko czegoś nauczyć, to dziecko powinno zrozumieć dlaczego, więc dużo rozmowy, nie krzyku, bo jak jest krzyk, to dziecko też zaczyna krzyczeć, i wtedy jest zero komunikacji, każdy robi, co chce. Więc dużo rozmowy, ja jestem bardzo cierpliwy, więc staram się zawsze wytłumaczyć, nawet jak dziecko dostaje szata, to chwilę odpocznij, uspokój się, wrócimy do tematu, więc tutaj rozmowa i konsekwencja. Z tą konsekwencją to najgorzej jest u dorosłych, bo dorośli jedno mówi, drugie myśli, a trzecie robi, a z dzieckiem to nie przejdzie, czyli jak się dziecku jakąś zasadę poda, trzeba się już tego trzymać.

wywiad grupowy

Syn potrafi być bardzo stanowczy, jeżeli czegoś chce. I trudno mu na przykład wytłumaczyć, że na spacerze trzeba iść za rękę – a on potrafi pobiec w drugim kierunku i się nie zatrzymać. I trzeba mu tłumaczyć, próbować, i tak dalej. A jeszcze jest za mały, żeby tak dokładnie rozumieć, o co chodzi. Więc to jest tak dla mnie największa trudność, że można mu mówić i mówić, a on i tak będzie robił swoje, bo dla niego to jeszcze jest za duża abstrakcja. I to jest taki dość duży wysiłek, żeby tak cały czas powtarzać to sam.

30 lat, ojciec 1,5-letniego chłopca

Ojcowie podkreślali prawo dziecka do popełniania błędów, co wiąże się z jego samodzielnym doświadczaniem skutków, zwłaszcza negatywnych, danego działania. Ich zdaniem jest to efektywna metoda samopoznania dziecka oraz otaczającej go rzeczywistości.

Pozwalamy mu na dość dużo rzeczy, oprócz rzeczy niebezpiecznych, takich bardzo niebezpiecznych albo właśnie takich, które naprawdę byśmy chcieli, żeby robił. To staramy się nie stawiać mu granic. (...) nawet jeżeli wiemy, że może sobie zrobić krzywdę, to wolimy, żeby sobie ją zrobił i żeby sam się nauczył, że coś może boleć, niż go bronić przed wszystkim, a potem właśnie mieć problemy z tego powodu.

30 lat, ojciec 1,5-letniego chłopca

Mamy taki styl, nie wiem jaka to jest kwestia, może to jest kwestia tego, że nam się takie dzieci po prostu trafiły. Może to wynikać trochę z ideologii, ale też w dużej mierze z tego, że w jakiś sposób my do chłopaków podchodzimy i my, nie musimy się, my dajemy im bardzo dużo takiego prawa do popełnienia błędu, posiadania własnych humorów, do tego, że to jest oczywiste, że może im się nie chcieć, czegoś zrobić.

31 lat, ojciec dwóch chłopców (rok i 5 lat)

Respondenci zostali zapytani także o to, jakie kary stosują w stosunku do swoich dzieci. Jak wynika z przeprowadzonych wywiadów w części jakościowej badania, rozmówcy stosują dwie formy kary: doraźnie odbieranie codziennych przyjemności oraz izolowanie dziecka w osobnym pomieszczeniu, aby mogło się samodzielnie uspokoić. Stosowane są, kiedy dziecko jest marudne, płacze lub nie wykonuje poleceń rodzica.

Tak, a to kieszonkowego nie dostają albo zakaz wyjścia mają albo zakaz komputera albo nie dają na doładowanie w tym miesiącu. No coś za coś musi być.

47 lat, ojciec 7 dzieci (6 miesięcy – 17 lat)

Największy wymiar kary, generalnie tak w życiu codziennym to jest nie będę tobie czytał wieczorem, to jest podstawowa sprawa, a druga kwestia takich rzeczy dość doraźnych, jeżeli już zaczynają dokazywać to karzemy im odejść do drugiego pokoju i w odosobnieniu, nie wiem uspokoić się powiedzmy, tak. Dopóki do siebie nie dojdą w sensie nie uspokoją się, to wtedy nie mają możliwości spędzania z nami czasu.

33 lata, ojciec 3-letniej dziewczynki i 5-letniego chłopca

Na przykład coś mu zabierzemy, czym nie może się bawić, to stawiamy go do kąta i mówimy, że to jest na przykład kara, za to, że płacze, albo mówimy, że ma się uspokoić, póki nie będzie spokojny, no niech tam w kącie będzie płakał, będzie płakał, ja będę go cały czas do tego kąta nosił, ale przychodzi czas za 10 minut, że on w tym kącie się uspokoi i wtedy już jest ok.

53 lata, ojciec 1,5-letniego chłopca

W części ilościowej badania uwidocznił się jeszcze jeden popularny sposób karania, który nie pojawił się w wywiadach przeprowadzonych w części jakościowej – 81% ojców przyznało, że odzywali się do swoich dzieci podniesionych głosem⁶ (tab. 4). Jest to więcej niż w populacji polskich rodziców (71%; Makaruk, 2013⁷). Co czwarty ojciec (26%) przyznał, że zdarzyło się to wiele razy. To, że podnoszenie głosu, tak popularne wśród polskich ojców, nie pojawiło się w części jakościowej badania w odpowiedzi na pytanie o stosowane kary, może wynikać z tego, że ojcowie nie uważają tego za karę.

Drugą najczęściej stosowaną karą (69%) był wspomniany już zakaz korzystania ze sprzętów elektronicznych, co stanowi również wyższy odsetek niż w populacji polskich rodziców (53%). Klapsy to trzecia najczęściej stosowana kara. Jednak jedynie 2% ojców zadeklarowało, że stosowało karcenie klapsami wiele razy, podczas gdy w badaniu w reprezentatywnej próbie rodziców odsetek ten wynosił 21%, zaś w podziale na płeć: 17% wśród ojców i 25% wśród matek. Ta różnica między odpowiedziami mężczyzn i kobiet może wynikać z tego, że kobiety więcej czasu spędzają z dziećmi oraz że ojcowie częściej stosują bardziej dotkliwe kary fizyczne (np. bicie pasem; w cytowanym badaniu z 2013 roku 15% ojców przynajmniej raz uderzyło pasem swoje dziecko, wśród matek odsetek ten wyniósł 8%⁸).

Jedną z możliwych odpowiedzi na pytanie o stosowane kary było „Nie dotyczy, dziecko jest bardzo małe”. Takie odpowiedzi pojawiły się wyłącznie w przypadku zakazów – korzystania ze sprzętów elektronicznych (6%) i spotykania się z rówieśnikami (7%). Najczęściej te odpowiedzi zaznaczali młodzi ojcowie (18–34 lat) oraz ci mający jedno dziecko.

Analizując wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania oraz liczbę dzieci, można zaobserwować następujące zależności w obszarze karania dzieci. Starsi ojcowie

6 Suma odpowiedzi „kilka razy” i „wiele razy”, pozostałe odsetki również będą dotyczyły sumy tych dwóch odpowiedzi.

7 Pozostałe wyniki badania rodziców również pochodzą z tego badania.

8 Wyniki w podziale na odpowiedzi matek i ojców nie były publikowane.

Tabela 4. Stosowanie różnych form karania, $N = 502$

Czy w wychowaniu swojego/ich dziecka/ci zdarzyło się Panu stosować takie kary jak...?

| Rodzaj kary | Raz | Kilka razy | Wiele razy |
|---|-----|------------|------------|
| odzywanie się podniesionym głosem | 4% | 55% | 26% |
| zakaz korzystania ze sprzętów elektronicznych | 4% | 45% | 24% |
| karcenie kłapsem | 10% | 35% | 2% |
| częste krytykowanie | 3% | 28% | 4% |
| zakaz spotykania się z rówieśnikami | 3% | 26% | 3% |
| bicie dziecka ręką | 10% | 22% | 0% |
| wyzywanie dziecka | 5% | 10% | 0% |
| bicie dziecka pasem | 4% | 5% | 0% |
| uderzenie w twarz | 2% | 1% | 0% |

Źródło: opracowanie własne.

(45+) częściej stosują takie kary, jak bicie pasem (13%⁹), wyzywanie dziecka (14%) czy częste krytykowanie (44%). Ojcowie mający wykształcenie wyższe częściej krytykują (38%), stosują zakazy korzystania ze sprzętów elektronicznych (77%), dają klapsy (42%) i odzywają się podniesionym głosem (84%). Mieszkańcy dużych miast najrzadziej wyzywają swoje dzieci (3%) i stosują zakazy spotykania się z rówieśnikami (15%). Natomiast ojcowie mający co najmniej trójkę dzieci najczęściej stosują podniesiony głos (89%) i częste krytykowanie (44%), a także kary fizyczne, takie jak klapsy (54%), bicie ręką (33%) lub pasem (15%).

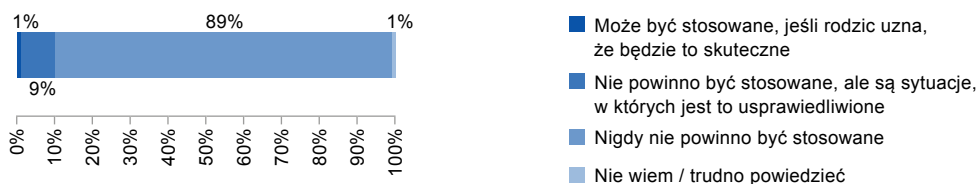
Częste krytykowanie czy podnoszenie głosu może również prowadzić do przemocy słownej, której, jak się okazało, respondenci są jednak bardzo przeciwni – 89% z nich uznało, że nie powinna być nigdy stosowana, istotnie częściej odpowiadali tak młodzi ojcowie (18–34 lat; 94%; wyk. 11). Są to również wyniki zbieżne z podobnymi badaniami na populacji generalnej dorosłych Polaków¹⁰.

9 Suma odpowiedzi „kilka razy” i „wiele razy”, pozostałe procenty również będą dotyczyły sumy tych dwóch odpowiedzi.

10 Niepublikowane wyniki badania Millward Brown SMG/KRC dla FDN (2012) w reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków, $N = 1001$.

Wykres 11. Postawy wobec wyzywania dzieci, N = 502

Czy Pana zdaniem słowne karcenie dzieci z użyciem takich słów, jak np. „kretyn”, „głupek”, „gówniarz”, „gówniara”?



Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z tych odpowiedzi dużo częściej stosowane są kary bez przemocy fizycznej, jednak nadal często stosowane są klapsy, które są formą kary fizycznej. W przeprowadzonych wywiadach jakościowych uwidoczniły się różne stanowiska na temat kar fizycznych wobec dzieci. Pierwsza grupa to przeciwnicy, którzy po prostu nie uznają bicia, jako metody wychowawczej, ponieważ sami w dzieciństwie doświadczyli jej ze strony swoich rodziców lub też po rozmowie z ekspertem o przyczynach nieposłuszeństwa dzieci, zmienili zdanie.

Mieliśmy obydwój z małżonką takie zapędy, że ta ręka wylądowała na pupie, ale (...) właśnie ona (...) powiedziała nam (...), że czasami dziecka się nie zmieni, a po drugie (...) nie jest jego wina, że na przykład płacze, bo on chce, on jest ciekawy, on będzie zawsze płakał. (...) Dlatego od tego czasu też nie stosujemy kar cielesnych na zasadzie od tamtej pory. Faktycznie było tak, że dostał klapsa, a teraz jest, że w ogóle tego nie robimy.

53 lata, ojciec 1,5-letniego chłopca

Druga grupa to zwolennicy, którzy uważają bicie za skuteczną metodą wychowawczą, kiedy do dziecka nie docierają już inne komunikaty. Jak twierdzą, nie chodzi o to, by dziecko rzeczywiście skrzywdzić fizycznie, ale raczej przstraszyć, wzmocnić negatywne skojarzenia z danym postępowaniem.

No już 4-latki raczej złośliwie jeden drugiemu coś robił w tej piaskownicy, sypał piaskiem w buzię i nie reagował na jakieś tam polecenia, to się zdarzało, żeśmy to przyjęli, jako ogólną zasadę, że w takiej sytuacji można złapać dziecko i z wielkim

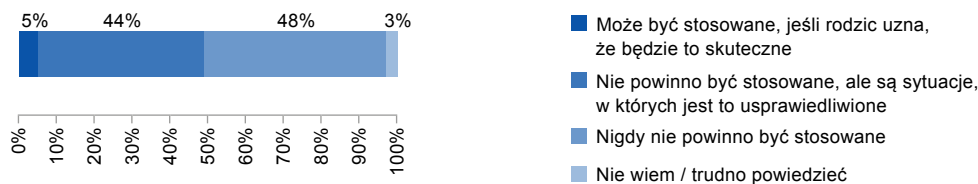
wrzaskiem dać kłapa w dupę. (...) I to nie jest bolesne uderzenie, natomiast jest to wrażenie, odczucie wielkiej bez aprobaty i czegoś takiego, wydarzenia porządnego.

53 lata, ojciec 3-letniej dziewczynki

Odpowiedzi ojców w badaniu ilościowym dotyczące stosowania kar cielesnych okazały się podobne do wyników badania w populacji dorosłych Polaków (Makaruk, 2013). W obu przypadkach respondenci podzielili się na dwie główne grupy – osób, które uważają, że bicie dziecka nigdy nie powinno być stosowane jako metoda wychowawcza oraz na tych, którzy uważają, że są sytuacje, w których jest to usprawiedliwione (wyk. 12). Istotnie częściej na warunkowe przyzwolenie na stosowanie kar fizycznych („nie powinna być stosowana, ale są sytuacje, w których jest to usprawiedliwione”) wskazywali ojcowie z wyższym wykształceniem (51%) oraz mieszkańcy średnich miast (56%).

Wykres 12. Postawy wobec stosowania kar fizycznych, N = 502

Czy Pana zdaniem bicie dziecka „za karę” jest metodą wychowawczą, która...?



Źródło: opracowanie własne.

Oprócz kar ojcowie stosują również nagrody. Jak twierdzą respondenci – ojcowie realizujący model ojcostwa świadomego i odpowiedzialnego – nagradzają dzieci, kiedy postępują zgodnie z prośbą mamy czy taty, lub kiedy nie decyduje się na zachowanie, które jest mu zabronione. Nagrodę zaś stanowi okazanie czułości przez rodzica, np. przytulenie, buziak oraz drobne upominki. Zdaniem respondentów, taka forma nagradzania dodatkowo uczy dziecko wyrażania uczuć, miłości. Te formy nagrody stosują zarówno matki, jak i ojcowie, co wskazuje na wspomniane wcześniej upodabnianie się macierzyństwa i ojcostwa w tym modelu.

Mamy taki system nagród, znaczy to pod względem starszego syna funkcjonuje, młodszy jeszcze nie wszedł w ten etap zrozumienia nagrody, czy to słownej, czy wyjścia gdzieś, zakupu czegoś.

wywiad grupowy

Staramy się bardziej wyciągać te pozytywne zachowania i pokazywać mu, że przyjemniej jest, jeżeli się postucha i czegoś nie zrobi. (...) Jakies przytulasy, jeżeli postucha, czyli bardziej staramy się nie uwypuklać tych takich negatywnych, czyli nie podnosić głosu, nie używać jakiegos tam autorytetu w momencie złych zachowań, tylko starać się uwypuklać sytuacje, gdzie na przykład stoi i widzimy, że chce coś ściągnąć z ławy, ale się powstrzyma. To wtedy nagrodą jest samo pogłaskanie, pocałowanie, pochwalenie.

34 lata, ojciec rocznego chłopca

Akurat w naszym przypadku nagradzanie jest czymś może nie tyle oczywistym, ale może, nagradzamy poprzez kontakt, wie pani co, cielesny, że tak powiem, ale cielesny na zasadzie takiej, że my dajemy mu z żoną bardzo dużo czułości.

53 lata, ojciec 1,5-rocznego chłopca

Ta grupa ojców to również zwolennicy chwaleń dzieci – uważają, że pochwalone dziecko na bieżąco otrzymuje pozytywną informację na temat swojego zachowania i tym samym uczy się właściwego postępowania.

Chwalenie jest bardzo rewelacyjna rzecz, dlatego, że dziecko zawsze trzeba chwalić, (...) nauczyliśmy go tak, że sobie bije brawo, nie. (...) I on wtedy wie, że jeżeli wrzuci coś do kosza i zrobi to właściwie, to on sobie bije brawo, my wtedy wiemy, że jest fajnie i on też sobie bije brawo, my mu bijemy brawo, mówimy jest super synku.

53 lata, ojciec 1,5-rocznego chłopca

Wśród respondentów znaleźli się także przeciwnicy chwaleń. Dostrzegają oni w chwaleń rodzaj zagrożenia dla osobowości dziecka – tj. może nastawić je tylko na takie zachowania, za które może zostać pochwalone oraz obniżyć jego samoocenę, jeśli wykona coś poniżej oczekiwań rodziców. Dlatego wolą bezpośrednio komentować działanie dziecka i ewentualne pochwały, mówić jak najbardziej neutralnym tonem, by brzmiały jak inne wypowiedzi.

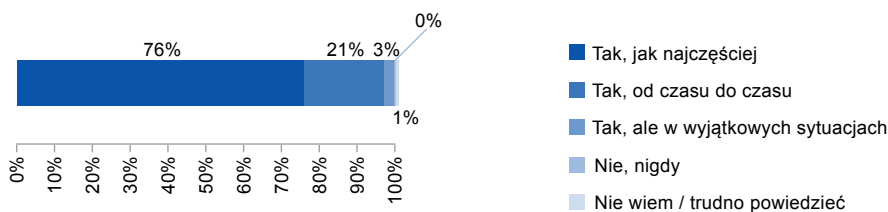
Za tym [chwaleniem] nie przepadam, bo raz, że to może tworzyć fałszywy obraz, dwa, że to może rodzić w dziecku takie przekonanie, że robi coś, żeby zostać pochwalone. Trzy, że to może sprawiać, że jak zrobi coś gorzej to się załamie.

31 lat, ojciec dwóch chłopców (rok i 5 lat)

W badaniu ilościowym okazało się jednak, że ojcowie są znacznie bardziej przychylni chwaleniu (wyk. 13). Istotnie rzadziej deklarują tak starsi ojcowie (45+; 69%).

Wykres 13. Postawy wobec chwalenia dzieci

Czy Pana zdaniem rodzice powinni chwalić swoje dzieci (np. mówić im, że dobrze coś zrobiły, że są z nich dumni)?



Źródło: opracowanie własne.

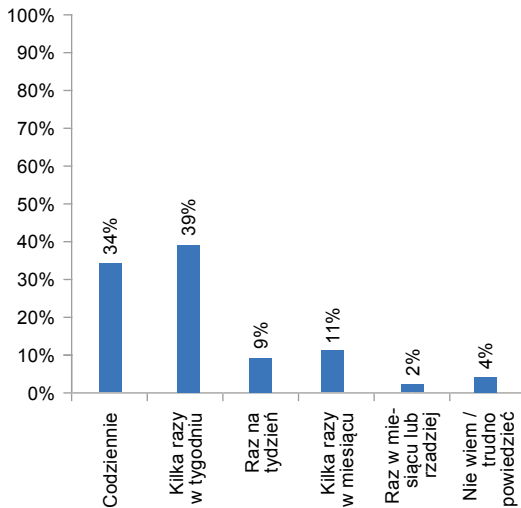
Podobny odsetek ojców deklaruje, że chwali swoje dziecko co najmniej kilka razy w tygodniu (wyk. 14). Dla porównania w badaniu na próbie rodziców odsetek ten wyniósł 81%, co może sugerować, że kobiety częściej chwalą (FDN i Millward Brown, 2013). Grupa starszych ojców konsekwentnie w stosunku do swojej postawy wobec chwalenia najrzadziej stosuje pochwały – 23% ojców w wieku 45+ robi to kilka razy w miesiącu. Dla porównania w grupie 18–34 lat jedynie 3% ojców chwali dzieci z taką częstotliwością, a ponad połowa (52%) – codziennie. W przypadku chwalenia swoich dzieci istotne jest także wykształcenie ojców – codziennie robi to 40% z wykształceniem wyższym i jedynie 26% z wykształceniem zasadniczym zawodowym.

Ojcowie starają się stosować różne metody wychowawcze – zarówno kary, jak i nagrody. Wśród kar najpopularniejsze jest odzywianie się podniesionym głosem oraz zakaz korzystania ze sprzętów. Większość ojców jest przeciwna stosowaniu kar fizycznych, co wskazuje na odchodzenie od tradycyjnie stosowanych metod wychowawczych przez ojców, jednak nadal niemal co drugi przyznaje, że są sytuacje, które usprawiedliwiają zastosowanie takiej kary. Jednocześnie sporo

respondentów przyznaje się do stosowania klapsów, co wskazuje, że nie są one traktowane jako bicie czy kary fizyczne. Jednocześnie zdecydowana większość polskich ojców to zwolennicy chwaleń dzieci.

Wykres 14. Częstość chwaleń swojego dziecka

Jak często zdarza się Panu chwalić Pana dziecko (np. mówić mu/jej, że dobrze coś zrobił/a, że jest Pan z niego/niej dumny)?



Źródło: opracowanie własne.

Ograniczenia badawcze

Głównym ograniczeniem badawczym jest deklaratywny charakter badania. Szczególnie istotne jest to ograniczenie w przypadku odpowiedzi dotyczących zachowań – nie ma możliwości weryfikacji tych odpowiedzi. Być może dobrym rozwiązaniem tego problemu w przyszłości byłoby przeprowadzenie badania również wśród matek i porównanie odpowiedzi.

W przypadku etapu jakościowego ważnym ograniczeniem jest dobór respondentów, w którym zabrakło mieszkańców mniejszych miejscowości. Dodatkowo można podejrzewać, że udział w badaniu zgodzili się ci mężczyźni, dla których rola ojca jest ważna.

Podsumowanie

Na podstawie przeprowadzonego badania można stwierdzić, że polscy ojcowie coraz bardziej angażują się w opiekę nad dzieckiem oraz że relacja z dzieckiem staje się dla nich coraz ważniejsza. Potwierdzają się więc wnioski z innych badań, że model ojcostwa ulega zmianie – z tradycyjnego, w którym ojciec realizował funkcję materialną i nie brał udziału w opiece i wychowaniu dzieci w stronę współczesnego modelu, w którym ojcostwo upodabnia się do macierzyństwa. Ta zmiana jest szczególnie widoczna w deklaracjach respondentów, że szukają innej formy ojcostwa, niż ta, którą prezentowali ich ojcowie. Podział obowiązków między matką i ojcem również ulega zmianie, choć jest ona bardziej widoczna w obszarze postaw niż ich realizacji. Przeszkodą w realizacji partnerskiego podziału obowiązków jest nierówny czas spędzany z dzieckiem – nadal to kobiety w większości zostają w domu z dzieckiem, zaś mężczyźni pracują i jedynie po pracy oraz w dni wolne mają czas dla rodziny. Podobnie, choć ojcowie coraz chętniej decydują się na urlop ojcowski, to bardzo rzadko korzystają z pozostałych możliwości urlopowych. Ważna w tym obszarze jest edukacja oraz zmiana świadomości społecznej. Choć ojcowie starają się przygotować do rodzicielstwa i szukają wsparcia u rodziny oraz przyjaciół to co czwarty przyznaje, że brakuje mu wiedzy na temat opieki i wychowania dziecka, napotykają także na trudności w dostępie do warsztatów dla rodziców, brakuje również grup wsparcia dla ojców. Jednak największe trudności, na jakie napotykają polscy ojcowie, to zmęczenie i brak czasu dla siebie oraz brak cierpliwości wobec dziecka, czy konflikty z matką dziecka. Ojcowie odchodzą również od stosowania kar fizycznych, choć nadal znacząca grupa stosuje klapsy. Ojcowie doceniają jednak znaczenie tłumaczenia i rozmawiania z dziećmi, a także chwalenia ich.

Polscy ojcowie rezygnują z tradycyjnej roli ojca i szukają innego sposobu jej realizacji. Nie jest to łatwe, ponieważ często nie mają pozytywnych wzorców z własnego dzieciństwa. Dlatego tak ważne wydaje się obecnie promowanie aktywnego ojcostwa oraz budowanie oferty wsparcia i edukacji dopasowanej do potrzeb ojców.

Bibliografia

Beck, U. (2004). *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Canfield, K. (2014). *Niezaprzeczalna wartość odpowiedzialnego ojcostwa*. W: D. Korbnas-Biela (red.), *Ojcostwo dzisiaj* (s. 205–212). Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego.
- CBOS (2013a). *O mamie i tacie – kilka wspomnień z dzieciństwa*. Komunikat z badań BS/69/2013. Pobrane z: <http://badanie.cbos.pl/details.asp?q=a1&id=4827>.
- CBOS (2013b). *O roli kobiet w rodzinie*. Komunikat z badań BS/30/2013. Pobrane z: <http://badanie.cbos.pl/details.asp?q=a1&id=4788>.
- Chełstowska, A., Zarzyńska, A. (2014). *Urlopy dla ojców w kontekście różnych modeli polityki rodzinnej w Europie*. Instytut Spraw Społecznych. Pobrane z: <http://rownoscplci.pl/publikacje,1,16.html>.
- Czerenko, W. (2014). Skutki braku ojca. W: D. Korbnas-Biela (red.), *Ojcostwo dzisiaj* (s. 171–182). Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego.
- FDN i Millward Brown (2013). *Pochwały i okazywanie uczuć dzieciom*. Raport z badań ilościowych. Pobrane z: http://fdn.pl/sites/default/files/file/Raporty_badawcze/Pochwa%C5%82y_i_okazywanie_uczu%C4%87_dzieciom_BADANIA.pdf.
- Hofman, Z., Cupiał, D. (2014). Jakie są największe bariery i wyzwania współczesnych ojców? W: D. Korbnas-Biela (red.), *Ojcostwo dzisiaj* (s. 155–170). Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego.
- Kornas-Biela, D. (red.). (2001). *Oblicza ojcostwa*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Kornas-Biela, D. (2014). Ojciec w prenatalnym okresie życia dziecka. W: D. Korbnas-Biela (red.), *Ojcostwo dzisiaj* (s. 155–170). Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego.
- Makaruk, K. (2013). Postawy Polaków wobec kar fizycznych a ich stosowanie w praktyce rodzicielskiej. *Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 12(4), 40–53.
- Sikorska, M. (2009). *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko. O nowym układzie sił w polskich rodzinach*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Marshall, G., Tabin, M. (red.). (2004). *Słownik socjologii i nauk społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sosnowski, T. (2011). *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Wadowski, D. (2014). Tendencje przemian ojcostwa i roli ojca we współczesnym społeczeństwie. W: D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo dzisiaj* (s. 53–74). Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego.
- Wojciszke, B. (2002). *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- <https://rodzina.gov.pl/>

To be a dad. The results of the study of Polish fathers

The article presents the results of a study on fathers in Poland. The main examined areas were: the role of the father, the division of responsibilities related to child care, time spent with the child, the use of paternity leave, ways to prepare for fatherhood, experienced difficulties and used methods of education. The article presents the idea of change from the traditional model of fatherhood in the direction of convergence father's and mother's roles.

KEYWORDS:

FATHERHOOD, PARENTHOOD, GENDER, EDUCATION, PHYSICAL PUNISHMENT

Cytowanie:

Włodarczyk, J. (2014). Być tatą. Wyniki badania polskich ojców. *Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 13(3).



Artykuł jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa–Użycie niekomercyjne–Bez utworów zależnych 3.0 Polska.